Nr 145. Kraków 28 Czerwca — Środa. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu i w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Mollen*** - i pp. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p.** ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p.** ***Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“ od 1-go lipca 1865.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.—złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 27 czerwca.

Układy Rzymu z Włochami zerwały się zupełnie, piszą jedne dzienniki; jeszcze nie zupełnie, powtarzają inne. P. Vegezzi bawi jeszcze w Rzymie, sekretarza tylko swego wysłał do Florencyi po dalsze instrukcye, mówią pierwsi; uczynił to pełnomocnik włoski tylko dla pozoru, aby okazać dobre chęci ze swej strony, bo wszystko skończone, odpierają ostatni.

Nie będziemy rozstrzygać, lubo informacye nasze utrzymują, że układy są zawieszone, ale nie zerwane. Przypominamy, cośmy mówili w pierwszej chwili zawiązania układów, że rokowania tego rodzaju bywają długie i różnym podlegają kolejom i cośmy pisali z powodu wiadomości o pierwszym powrocie p. Vegezzego do Turynu, że każda sprawa o konkordat, w łatwiejszych nawet okolicznościach, niż przy obecnych układach, podlegała różnym zwrotom i nie jedną podróż pełnomocników spowodowała.

Nie będziemy się również wdawać w całkiem niepotrzebne zdaniem naszem sądy i wnioski, komu przypisać wypada, że układy w tej chwili nie przyszły do skutku, że są czy zerwane czy zawieszone z powodu wymagań papieskich, lub też rządu włoskiego. Nic dziwnego, że jedni składać będą winę na Rzym a inni na Florencyę: tak bywa zawsze, gdy układy doznają trudności. Ale przypominamy, cośmy od samego początku utrzymywali, pomimo ciągłych powtarzań i zapewnień, jako negocyacyena religijnem wyłącznie toczą się polu, że wyłączność ta była zdaniem naszem niepodobną Przedmiot układów, jakkolwiek czysto kościelny, dotykał najważniejszych kwestyj politycznych: inwestytury, a zatem stosunków kościoła do państwa; przysięgi biskupiej, a zatem sprawy anneksyi. Kollizyę, jaka w tej mierze istniała i istnieć musiała w toczących się układach, wykazaliśmy nie dawno jeszcze, bo w artykule z 16go b. m. Wszystkie wnioski i domysły, jakie o misyi p. Vegezzego podawano, odnosiły się zawsze do tej trudności, która nie była czysto religijną. O ile też wiemy, nie na czysto religijnem polu, ale na politycznem zatrzymały się dzisiaj układy.

Wszakże, lubo nie wdajemy się w rozbiór, skąd poszły trudności, jakich doznają układy zagrażające zerwaniem, mamy przekonanie, że źródłem ich nie jest brak dobrej woli ani u Piusa IX ani u Wiktora Emanuela. Dla tego też, choćby i zerwane zostały negocyacye, a kommandor Vegezzi Rzym opuścił, nie sądzimy, aby usiłowania bezpowrotnie się ukończyć miały. Pozostanie bowiem zawsze fakt inicyatywy Papieża, podjętej przez króla włoskiego, a popartej znaczną częścią opinii publicznej na półwyspie. Sprawa zbliżenia się i porozumienia się papiestwa z Włochami raz postawiona, usunąć się już nie da; lecz każda wielka idea w naturze rzeczy leżąca, potrzebuje pewnego czasu, aby się w umysłach wyrobić mogła, i o konieczności swojej ogół przekonała. Trudności jakie za sobą pociąga, są raczej dowodami rzeczywistości, która się lada spisanemi warunkami zaspokoić nie da. Trudności były nieuniknione, jeżeli zbliżenie miało być istotne a nie pozorne tylko; nie chcemy wątpić, że rozum polityczny Włoch potrafi je w końcu przezwyciężyć, aby dojść do celu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z Królestwa Polskiego 24 czerwca.

Wszystkie dzienniki rosyjskie, a za niemi wszystkie niemal płatne i niepłatne zagraniczne szeroko po świecie głoszą wspaniałomyślność rządu w obdarowaniu własnością ludu wiejskiego w Królestwie Polskiem obok wynagrodzenia dotychczasowych właścicieli odpowiednią indemnizacyą. Jakkolwiek to już dawno, bo drugi rok upływa od ogłoszenia ukazów z 2go marca 1864 r., przecież mało które znalazło się pismo, coby zadawszy sobie pracę w uważnem i dokładnem odczytaniu przepisów tego ukazu, a zwłaszcza instrukcyj Komitetu Urządzającego, objaśniło publiczność swoją o sposobach i środkach użytych do wykonania tych tak zachwalanych reform społecznych w kraju naszym. Otóż będąc sam jedną z tylu tysiącznych ofiar, na koszt których operacya ta dokonaną została, pozwolę sobie przedstawić jedną tylko cząstkę skutków i wypadków z urządzeń i przepisów powyżej przywiedzionych wynikłą. Poprę zaś moje rozumowanie i rezultat, jaki podam, tak niezbitemi cyframi, iż żadnej one dyskusyi i polemice nie ulegną.

I tak, wedle ukazu, przechodzą na własność rządową a następnie włościańską, wszystkie osady wiejskie bez różnicy nazwy, takie nawet, do których żadne grunta nie są przywiązane, ze wszystkiemi użytkami do tej własności należącemi. O tych to więc domach, ostatniemi czasy dla pomieszczenia czeladzi, komorników, w przewidzeniu blizkiego oczynszowania gospodarzy, przez obywateli z znacznym kosztem i w mnogiej liczbie w każdym prawie majątku pobudowanych, całą pertraktacyę komisyj włościańskich już dopełnioną przedłożę.

Każdy dom taki, świeżo przez właściciela wystawiony, rozmaitej wedle użytego materyału stósownie do jego środków finansowych wartości, zawsze jednak według nawet ceny skupu pańszczyzny (po 15 groszy czyli 7½ kopiejek za dzień) 26 złotych polskich właścicielowi rocznie czyniący,— rząd zabierając na własność, oszacował bez różnicy za cenę morgi gruntu oznaczonej jako zasadę w każdym okręgu. Cena ta w moim naprzykład okręgu wynosi kop. 90 czyli złp. 6, które pomnożone przez 16 reprezentują kapitał indemnizacyjny w kwocie rs. 14 kop. 40 czyli złp. 96 za dom ten z wszelkiemi użytkami do własności przywiązanemi, który to kapitał zapłacić rząd zobowiązał się nie gotowizną, ale papierem, to jest listem indemnizacyjnym, od którego roczny kupon 4% wynosić będzie kop. 57½, to jest złp. 3 gr. 25.

Tą własnością obdarował rząd mieszkańca domu, przysądzając mu atoli zbiórkę na opał w lesie właściciela, której wartość licząc chociażby tylko po pół kopiejki, czyli po jednym groszu dziennie, wynosi rocznie złp. 12 gr. 5; niemniej wolne pastwisko dworskie, które rachując w połowie nawet ceny zwykłej od latowiska krowy w mojej okolicy, uczyni złp. 6; razem zatem złp. 18 gr. 5. Tak więc właściciel dotychczasowy domu, obowiązany jest, z innego swego majątku dawać obdarowanemu korzyści, przenoszące pięć razy indemnizacyą za dom i wszystkie użytki z tego domu sobie przyznaną.

Nie dosyć na tem. Rząd utrzymuje, że ponieważ do użytków własności tego domu należy także prawo propinacyi, a pomimo podwojony chód włościan podatków potrzebuje jeszcze na indemnizacyą byłych właścicieli więcej funduszów, przeto użytek z propinacyi bierze w swoją administracyą. Ten jeden tylko użytek z zabranej własności, za której całość płacić zobowiązał się po 3 złp. 25 gr. rocznie, szacuje sobie rząd po 2, 3, 4 lub 5 rubli z domu, które przez lat 42 pobierać będzie, w sposób, jaki sam za stósowny uzna. Tymczasem zaś, zostawiając ten dochód propinacyjny w administracyi samychże dotychczasowych właścicieli dóbr, pobiera od nich te sumy na fundusz zapłacenia im powyżej wykazanej indemnizacyi.

Przykład ten posłużyć może dziennikom do podziwiania administracyi w wynalezieniu tak łatwego środka naprzód: do nabycia tak tanio cudzej własności; następnie do obdarowania takową ludności wiejskiej Królestwa Polskiego, z przyznaniem jej z innego majątku wywłaszczonych obywateli korzyści przenoszących pięć razy indemnizacyą; a nareszcie, obok tego wszystkiego, do pozyskania z tej operacyi ogromnych dochodów, bo kilka razy całą indemnizacyę, powtarzam, przenoszących.

Paryż 23 czerwca.

Wczoraj było już w Paryżu 2,000 dorożek, dobrze lub źle powożonych. Dziś było ich 2,200. Za kilka dni Paryż dojdzie do dawnej ich liczby, która wynosi około 3,000. Każda dorożka płaci miastu podatku rocznie 365 fr. co czyni razem 1,200,000 fr. Omnibusy płacą ryczałtem od oznaczonej liczby powozów milion, a od każdego dodatkowego powozu 500 fr. rocznie. Podatek od dorożek i omnibusów wynosi razem 2,500,000 fr. Samo też utrzymanie bruku kosztuje miasto 8 milionów (połowę tej sumy zwraca rząd z budżetu państwa) Wszystkie zmowy robotników udały się i pociągnęły za sobą podwyższenie płacy, zmowa zaś dorożkarzy spełzła na niczem. Przyczyniło się do tego wiele okoliczności, mianowicie wzgląd, że niepodobna było bez obudzenia niechęci mieszkańców, podnieść taryfę dorożek. Jak donosiłem, prefekt policyi został upoważniony do aresztowania dawnych woźniców, którzy bili lub lżyli woźniców improwizowanych; odbywało się to z wielką ostrożnością, rząd bowiem miał interes pokazania, iż utrzymuje zasadę wolności zmów i pracy. Nie obyło się jednak bez agitacyi i zgiełku, szczególniej w okolicy wozowni dorożkowych. Dzienniki demokratyczne zachęcały lud, aby zachował się spokojnie i nie narażał prawa o zmowach atakowanego w Izbach. W rzeczy samej, baron Dupin w senacie, a p. Martel w Ciele prawodawczem uderzali na prawo o koalicyach. Ostatni twierdził, że pod jawnemi towarzystwami robotników ukrywają się tajemne, że towarzystwo np. kapeluszników ma 200,000 fr. tajnego funduszu. P. Ollivier, sprawozdawca prawa o zmowach, powstał na to i starał się uspokoić Izbę. Jak dotąd, gazownicy, piekarze i robotnicy przy drogach żelaznych nie robią zmow. Zmówili się tylko murarze. Cała ta sprawa zajmuje bardzo dwór i rząd. Cesarz przejechał wczoraj w amerykance wzdłuż wybrzeża Sekwany, dotarł do placu Bastylii i wrócił przez bulwary. Wszędzie był dobrze przyjmowany. Ze za zmowami jest rząd, stosując się do prawa, to rzecz pewna. Zmowy te obracają się na jego korzyść a korzyść jest większa niż się wydaje, albowiem zasila głosowanie powszechne i rozbraja orleanizm, panujący w administracyach i klasach średnich. Ale obok korzyści, leży niebezpieczeństwo: robotnicy bowiem dowiedli wiele razy w wyborach, iż nie są imperyalistami. Robotnicy, jak to wykazał p. Duveyrier w broszurze „L'Avenir et les Bonapartes“, dążą do czegoś innego. Wiedzą jednak, że najgłówniejszą dla nich rzeczą jest zachowanie głosowania powszechnego. Utrzymując to głosowanie po *coup d'etat*, Cesarz rozbroił nie tylko partyą orleanistowską, lecz i republikancką. Uważane z tego punktu postępowanie rządu i robotników jest racyonalne. Jest to przymierze tymczasowe ze strony robotników, ale w przekonaniu rządu podobna tymczasowość może się przeciągnąć długo i może nawet nigdy się nie skończyć. Nie brałem na seryo zachodów orleanizmu pod cesarstwem, bo wiedziałem, że widząc swego nieprzyjaciela w głosowaniu powszechnem (rozumie się miast), partya ta musiałaby szukać przedewszystkiem poparcia armii, szukać pułków lub marszałka. Wszystko co mówią cichaczem o znalezieniu jednego marszałka jest fałszem. Ale gdyby to było prawdą, któż nowej zmianie mógłby przeszkodzić, jeżeli nie ci, co mają interes utrzymania głosowania powszechnego i zmów robotniczych?

Zapewniają, że książę Napoleon wyszedł z Tuileryów z zaspokojonem obliczem po długiej rozmowie, którą miał z Cesarzem. Zdania są jednak różne o skutku rozmowy. Jedni mówią, że książę, jak się tu wyrażają, stanowczo upadł, że wyjeżdża do Genui, i Cesarzowa będzie mianowaną wiceprezesową rady tajnej, a drudzy, że książę wróci do rady tajnej za kilka miesięcy. Ostatni zapewniają, że książę wykrył Cesarzowi plany orleanistowskie, i że poparł je dowodami; że w planie znajduje się część liberalna Izby i wiele dworów, dwory, których wpływ w Rzymie jest największy itd. Piszę o tem jedynie dla tego, aby oznaczyć, że mimo niepojętych związków z Emilem Girardin, wierność księcia dla cesarstwa jest nieposzlakowana, że księciu nie idzie o władzę rejencyjną, lecz o ustalenie dynastyi napoleońskiej, co zaonegdaj zdawał się poddawać w wątpliwość w senacie baron Dupin, że idzie mu także o ocalenie jedności włoskiej, którą, jak to nie utaił Thiers w swej mowie, orleanizm natychmiastby opuścił. Dodają, że książę nie jedzie wcale do Szwajcaryi, że wyjedzie 1go lipca, lecz do kąpiel w Havre, gdyż księżna Klotylda czuje się znów słabą.

Gdyby we Francyi zachwiała się wiara w cesarstwo, wróciłaby polityka Thiersa lub powtórzyłyby się ruchy socyalistowskie z r. 1848, odsmażane tej zimy przez p. Duveyrier. To co się dzieje, było łatwem do przewidzenia. To wszystko jest skutkiem fatalnego następstwa opuszczenia Polski

Mianowanie marszałka Canroberta na dowódzcę załogi paryzkiej jest pewne.

Nowe przerwanie układów prowadzonych przez p. Vegezzi sprawiło przykre wrażenie w Tuileryach. Posądzają, że jest to robota jednego z poselstw. Z porady Francyi, Wiktor Emanuel posunął był ustępstwo do tego stopnia, że nie domagał się od biskupów przysięgi i poprzestawał na liście, obiecującym nie wierność koronie, lecz szanowanie praw istniejących. Jest nadzieja, że i ta ostatnia trudność zostanie ominiętą, ale gdyby stało się inaczej, mogliby się z tego cieszyć połączeni z sobą w tym względzie, ludzie reakcyi lub rewolucyi. Układy rzymskie były najtrudniejsze w dziejach, dla tego, że Włochy i Francya starały się w nich ominąć *non possumus*. W układach duchownych, Papież nie byłby zrzekł się prowincyj straconych, jak w układach raczej finansowych niż politycznych, w których miała pośredniczyć Francya, nie byłby uznał jedności Włoch. Podwójne układy byłyby odosobniły dwie strony *de facto*, zostawiając resztę czasowi.

Nic nowego nie nadeszło z Anglii, od której wszystko zależy. Układy mające na celu obronę przeciw wymagalnościom Stanów Zjednoczonych mają iść nie źle. Co do stosunków z Rosyą, zbliżanie się Zachodu ma wywierać niemały wpływ w Petersburgu.

Raporta konsulów francuzkich i angielskich o Polsce i Rosyi mają nie taić prawdy. Po Dzwinę i Dniepr panuje terroryzm społeczny, religijny i językowy. Rosyą toczy zepsucie i anarchia, ale anarchia jest zabójczą tylko w krajach wolnych. Pod samowładztwem, Rosya się wzmaga. Nie ma w niej osiadłego patryotyzmu, nie ma miłości życia miejscowego i nauki, jest sama ambicya pieniężna lub zaborcza. Rosyanie marzą tylko o urzędach czy to w Rosyi i Turcyi, czy w innych krajach.

Z kolei *Monitor* wieczorny donosi, że Nikitenko ma być sądzony w Paryżu. Rozprawy tego procesu będą zapewnie charakterystyczne. Kwestya ta jednak nie została jeszcze ułożoną pod względem dyplomatycznym. Załatwi to p. Drouyn de Lhuys przyszłego tygodnia, skoro bar. Budberg wróci do Paryża.

Car ma zamiar zakupienia w Nicei willi, w których mieszkała tej zimy jego rodzina. Ma to go kosztować dwa miliony franków.

Księgarz Wolf, który drukował w Petersburgu dzieła polskie, wydaje teraz rosyjskie. On to wydrukował tłómaczenie na rosyjskie historyi Juliusza Cezara. P. Wolf, który jest obecnie w Paryżu, ma zamiar złożenia Cesarzowi jednego egzemplarza tego dzieła.

Jen. Prim przybył do Paryża, gdzie mieszka jego żona. Nie myśli on udać się do Hiszpanii. Zresztą przyjście do władzy jen. Odonela zmienia jego położenie. Francya popierała Narvaeza. Przed opuszczeniem władzy, wywdzięczył się on Francyi zniżając na jej korzyść taryfy celne.

I tego roku mówią, że będąc w Biaritz, Cesarstwo zobaczą się z królową Hiszpańską.

Ciało prawodawcze kończy rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu. Wczoraj, z powodu administracyi poczty, wytoczyła się namiętna walka między p. Guéroult, a p. Vandal, dyrektorem tej administracyi, tudzież p. Granier de Cassagnac. Część Izby pokazała się równie namiętną jak mówcy. P. Vandal odparł zarzuty, jakoby służba poczty miała iść źle. Do rozpraw wmieszał się p. Picard przemawiając za utrzymaniem tajemnicy listów. Odpowiedział mu p. Rouher. Minister ten zapewnił, że tajemnica listów jest zachowywaną, że tylko te listy poczta wydaje, które tyczą się śledztwa sądowego. Nie na tem jednak to się skończyło. Za zdanie sprawy o powyższem posiedzeniu Izby, *Opinion nationale* dostała ostrzeżenie. Wczoraj Izba mówiła o stęplu płaconym przez druki. P. Martel domagał się wyłączenia z pod niego dzieł mających więcej niż 20 arkuszy, a to w celu upowszech-

Część literacko-artystyczna.

ODEZWA KOMISYI FIZYOGRAFICZNEJ c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego.

Ponieważ według przepisu Ustawy Towarzystwa naukowego krakowskiego, jedném z głównych jego zadań jest: wpływanie na postęp nauk, szczególniej w ich zastósowaniu do potrzeb krajowych; w téj przeto myśli Oddział nauk przyrodniczych i lekarskich, jeszcze w początku r. 1861 postanowił był, obok zajęć w zakresie przydzielonych sobie nauk w ogólności, wyznaczyć osobną Komisyę, celem o ile można dokładnego zbadania kraju we względzie jego przyrodzonych płodów i własności. Był on bowiem przekonany, że to jest jedyna droga, mogąca doprowadzić, do poznania przymiotów ziemi i powietrza, obejmujących warunki naszego zdrowia i życia, chorób i środków zaradczych, oraz źródeł zamożności, które mało co dotąd poznane kryją się bezużytecznie, ażeby może stać się kiedyś łupem obcego przemysłu; gdy tymczasem wcześnie ocenione i zużytkowane, niepomału przyczynić by się mogły do dźwignienia krajowego bogactwa i powszechnego dobrobytu.

Za myślą dokonania tak obszernego zamiaru, przedewszystkiem pójść musiało przekonanie, o potrzebie rozpatrzenia się w tem, co dotąd w podobnym kierunku dokonaném zostało, ażeby przy opracowywaniu szczegółowych działów wiedzieć można było, zkąd i o ile odpowiednich wiadomości zaczerpnąćby można, co zaś i w jakim sposobie wymagałoby dopełnienia.

Praca ta przygotowawcza dla zamierzonej Komisyi, rzeczywiście już w r. 1862 dokonaną została. Wszakże odtąd otwarło się szerokie pole dalszego działania, któremu w ówczesnym stanie rzeczy wybrani Członkowie oddziału jeszcze tylko pojedynczo działający, zwłaszcza przy braku funduszów — wystarczyć nie mogli. Nie przeszedł wprawdzie czas bezużytecznie; szczupłość jednakże osięganych skutków, nie dozwalała spodziéwać się pożądanego owocu nawet w dalekiej przyszłości.

Gdy atoli w obecnym czasie, sam zwrót powszechnego w kraju przekonania zdawał się popierać kierunek pracy mającej być zadaniem podobnej Komisyi; na nowo zatem w gronie Oddziału nauk przyrodniczych i lékarskich rzecz ta poruszona, spowodowała do zawiązania rzeczywistej Komisyi, obradującej łącznie na sposób balneologicznej, i upoważnienia jej do jednoczenia czynności z osobami zajmującemi się jakąbądź gałęzią fizyografii. Tym sposobem zawiązała się w c. k. Towarzystwie naukowem krakowskiem *stała Komisya fizyograficzna* *).

Ma ona stać się przewodniczką w obmyślaniu sposobów zbadania kraju pod względem przyrodniczym; ma być środkowym punktem gromadzenia się tego rodzaju wiadomości; ma być pomocą w umiejętném oznaczeniu przedmiotów nowo dostrzeżonych i nadesłanych sobie do zbadania; ma wreszcie, gromadzące się tym sposobem wiadomości, obracać niezwłocznie na pożytek nauki i rozpowszechniać je, tak dla korzyści pracujących w tymże samym kierunku, jak i dla dobra krajowego przemysłu.

Gdzie podobnym jak powyższe zamiarom przychodzi w pomoc odpowiedni fundusz, ułatwia się tam zbadanie każdego zakątka kraju. Gdzie zaś, jak dotąd w naszej Komisyi i w ogóle w stosunkach naszego kraju, wszystko polega na dobrowolném poświęceniu i ofierze z pracy; tam nie pozostaje co innego, jak odwołać się do dobrych chęci ogółu, dopóki, czy zasiłek publiczny, czy hojność prywatna, nie dozwoli Komisyi skuteczniej rozwinąć swojej działalności.

W témto przekonaniu, zwraca się ona do każdego bez różnicy, mającego sposobność czynienia spostrzeżeń, lub spotykania przedmiotów z zakresu fizyografii, ażeby udziałem swoim raczył jej być pomocnym: bądź przez nadesłanie dostrzeżonego przedmiotu, który następnie po zrobieniu zeń naukowego użytku, albo według życzenia właścicielowi zwróconym, albo też w jednym z zakładów miejscowych lub innych krajowych złożonym zostanie; — bądź też przez udzielenie według ogłaszającej się równocześnie skazówki, opisu uczynionego spostrzeżenia, czy to nastręczającego się przypadkowo, czy też w miarę okoliczności będącego wypadkiem umiejętnych poszukiwań.

Do wasto przedewszystkiem podnosi ten głos Komisya zacni uprawiacze i zwolennicy nauk przyrodniczych! Do Was czcigodni Duchowni i Obywatele ziemscy, którym najczęstsza nasuwa się sposobność dostrzegania płodów i własności ziemi i powietrza! Do Was trudniący się przemysłem, dla których prace Komisyi przynosić mogą bezpośrednią korzyść! Do Ciebie wreszcie naukowa Młodzieży, której już sam wiek tyle ułatwia dotarcie do miejsc mniej przystępnych dla starszych, a wrodzona ciekawość obok naukowej gorliwości, zajęcie to tyle zrobić może ponętnem, a nawet wrazie skuteczności jego, zaszczytném!

Licząc na Waszą pomoc, jako na teraz jedyny środek, na którym opierać się może cała nadzieja Komisyi w dojściu do zamierzonego celu, uważa ona za konieczne, zaznajomienie bliższe chętnych temu przedsięwzięciu zwolenników, z rodzajem, zakresem i sposobem pomocy, jakiej się od nich spodziéwa.

W tym celu ogłasza równocześnie *skazówkę*, według której w miarę sposobności, zbieraćby należało wiadomości i przedmioty zostające w związku z jej zadaniem, oraz dokonywać pożądanych postrzeżeń i badań.

Życzliwi, wszelkie wiadomości, zapytania lub przedmioty stósownie do dołączonej skazówki zabezpieczone, zechcą nadsyłać pod adresem *c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, przy ulicy Sławkowskiej w domu własnym.* — Przekonanie, że przyczyniając się tym sposobem do poparcia celów Komisyi, zapiszą swe imiona w rzędzie dbałych o potrzeby kraju, niechaj stanie się dla nich zachętą a oraz nagrodą trudu, który zadaniu temu w ofierze przyniosą!

Kraków, dnia 16 czerwca 1865 r.

Dr. Czerwiakowski
Przewodniczący.

Skazówka
do poszukiwań fizyograficznych.

A) Topografia.

Do jakiegokolwiek z działów wymienionych poniżej odnosiłyby się spostrzeżenia, robiący takowe zechce w każdym razie zwrócić uwagę na okolicę, w której je przedsiębierze, co do jej zakresu, postaci, wód, rodzaju gruntu i stosunków klimatycznych.

*) Do składu tej komisyi, prócz niżej podpisanego Przewodniczącego, tudzież stałego udziału prezesa Tow. prof. *J. Majera*, należą obecnie zpomiędzy czynnych Czł. Tow. pp. *Alth, Czyrniański, Herbich, Karliński, Kuczyński, Sawiczewski, Żebrawski*, tudzież zaproszeni do udziału, pp. *Nowicki* prof. *Stopczański* Doc. w Uniw., *X. Janota, Jabłoński* prof. gimnazyalni, *Hałatkiewicz* prof. szkoły techn. *Rehman* adj. przy katędrze botaniki.

nienia między robotnikami zdrowych zasad ekonomii politycznej i odwrócenia ich od zmów. Odpowiedziano mu, że robotnik francuzki nie jest angielskim i że takich dzieł czytać nie lubi.

D. 1 lipca wyjdzie 1szy tom pośmiertnych dzieł Enfantina, St-Simonisty.

Przybył tu p. Eloin i udał się zaraz do Cesarza.

P. Benedetti nie wyjechał jeszcze z Paryża do Berlina.

X. Perreyst, nasz gorliwy przyjaciel, jest mocno chory.

Gotówka bankowa powiększyła się znowu o 18 milionów. Trudno, aby wstrzymywanie się od przedsiębiorstw, którego powiększenie gotówki jest dowodem, nie wpłynęło z czasem na przychody państwa i nie powiększyło trudności rządowych, które są już niemałe. We Francyi finanse wywierają wpływ ogromny, przed którym ustępuje tylko wpływ zewnętrznego czynu. Tylko w wojnie Francuzi nie baczą na finanse.

Dzieło „40 dni rejencyi“ tworzy gruby tom.

Trzech rodaków otrzymało dyplom na inżynierów dróg i mostów. Wierzbiński, Wojciechowski (zrodzeni we Francyi) i Rożniewski, zrodzony w kraju.

Rzym 22 czerwca.

Dnia wczorajszego obchodzono w Rzymie rocznicę koronacyi Piusa IX. Odbyło się z tego powodu nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiéj, na którem Ojciec Święty znajdował się wraz ze św. kolegium i dworem swoim. Atoli kardynał dziekan został uwiadomiony, iż Papież pojedynczo przyjmować będzie życzenia kardynałów i uwalnia dziekana od zwykłéj mowy. Ojciec Święty dał się słyszeć z tem, iż niekontent, że wszystkie jego przemówienia są natychmiast powtarzane a częstokroć nawet przekręcane. Zdaje się, że niezadowolenie jego obudził telegram z Florencyi podający na drugi dzień treść jego mowy z d. 17 b. m.; mowę tę słyszeli tylko kardynałowie i dwór, a Ojciec Święty zdziwiony był, że w stolicy jedności włoskiéj, w kolumnach nieprzychylnego jemu dziennika, najpierwéj się znalazła, a podobno odmiennie niż była w rzeczy saméj i niż do *Czasu* przesłaną została. Jednakowoż chcąc uniknąć podobnych niedogodności, pozostają tylko dwa środki: albo wstrzymanie się całkowite od wszelakich publicznych czyli pół-publicznych przemówień, albo ogłaszanie takowych w urzędowym dzienniku, jak to *Monitor* francuski czyni z mowami cesarskiemi. Wobec wersyi urzędowéj niktby już wówczas nie szukał postronnéj, i wyrazy Najwyższego Pasterza nie ulegałyby przekręcaniu. W takim wieku jak nasz, w wieku jawności i publicystyki, nikt już nie zdoła otoczyć mów swoich tajemnicą, jaką je w przeszłych wiekach otaczano, a prasa nowożytna mająca tyle uszu co mitologiczny Argus ócz posiadał, sięga niemi do wnętrza gabinetów równie jak do sali konsystorzów. Ale w Rzymie, gdzie publicystyka jest niecierpiana i unikana jak trąd, a dziennikarze wytykani jak zapowietrzeni, z trudnością przyjdzie kiedykolwiek do takich zapobieżeń i zaradczych kroków. Papież urzędownie przemawia w łacińskim języku na konsystorzach biskupich, a wtedy alokucye jego są drukowane i rozdawane św. kolegium a najczęściéj także posłom obcych dworów; potem dopiero urzędowy dziennik powtarza je. Nieraz także alokucya, acz wydrukowana i rozdana kardynałom, powinna zostać tajemnicą dla obcych dworów i dla publiczności. Kiedy zaś Ojciec Święty przemawia pół-urzędownie, mowa jego niemal zawsze bywa taką, że jéj cenzura rządowa nie powinnaby przepuścić. Zamieszczając taką mowę w urzędowym dzienniku, przyjmowałoby się odpowiedzialność za nią wobec dyplomacyi zagranicznéj, która w żadnéj w świecie innéj stolicy nie jest przyzwyczajona tak często reklamować i protestować jak w Rzymie. Tymczasem zostawiając podobne przemówienia extra-konsystoryalne w niepewności, w światłocieniu, rząd papieski, sekretarz stanu, mogą zawsze wymówić się i złożyć na niedyskrecyą dzienników przekręcenie i przesadzenie oryginalnych wyrażeń. Tak się działo z mową w propagandzie mianą 24 kwietnia 1864. Skoro więc mowy Ojca Świętego znajdują się najczęściéj w sprzeczności z interesem i względami dyplomatycznemi, ściśle zkądinąd tutaj przestrzeganemi, i skoro ten dualizm ustać nie może, nigdy zatem prawidła gdzie indziéj przyjęte nie dadzą się tutaj zastósować.

Ojciec Święty na ręce p. Vegezzego przesłał ostatnie swoje słowo, *ultimatum* swe rządowi włoskiemu w odpowiedzi tego rządu. Dzieli się ono na następne cztery punkta:

1) Zupełne zniesienie przysięgi dla biskupów we Włoszech całych.

2) Zniesienie *exequatur*, którego się rząd włoski domaga.

3) Dyecezye włoskie żadnemu nie ulegną ograczeniu.

4) Seminarya podpadać będą juryzdykcyi biskupiéj i wyjęte zostaną zpod kontroli ministra oświecenia.

Na tych podstawach Jego Świątobliwość skłania się do wstąpienia na nowo w układy. Sekretarz p. Vegezzego p. Maurizi odjechał z papieskiem *ultimatum* do Florencyi. Jednakowoż zapewniają, iż p. Vegezzi onegdaj już otrzymał depesze i że dziś ma posłuchanie u Ojca Św. dla udzielenia mu odpowiedzi rządu włoskiego. Ciekawość powszechna natężona do najwyższego stopnia. W razie gdyby się układy powiodły, co trudno przypuścić — p. Vegezzi ma trzy sprawy, trzy kwestye odmiennéj treści, do których niezwłocznie przystąpi. Nie mają one nadzwyczajnéj doniosłości politycznéj, ale są ważnemi bardzo z politycznego nawet stanowiska. W powyższych czterech punktach łacno dostrzedz, iż dwór rzymski o krok lub raczéj o dwa kroki się cofnął: z początku bowiem przypuszczano ograniczenie dyecezyi, a uwolnienia od przysięgi żądano tylko dla biskupów z prowincyj papieskich. Cofnięcie się to powinno być położone na karb powszechnéj opozycyi duchowieństwa rzymskiego przeciw układom, nieprzychylności osobistéj kardynała, sekretarza stanu, nie mówiąc już o oporze takim, jak bezwarunkowy opór kilku ministrów i wysokich dostojników, a nakoniec przeciw nieprzyjaznéj dyplomacyi. Już nawet w Watykanie oswojono się z myślą zerwania układów i takowe za rzecz nieuchronną i niejako potrzebną poczytują. P. Vegezzi wielką niespokojność i zakłopotanie w tych dniach okazywał. Jednakowoż nie traci on jeszcze nadziei i liczy na króla i na jenerała La Marmora.

Hr. Sartiges wrócił z Neapolu i był wczoraj u Ojca Świętego.

Kraków 27 marca. Poseł z miasta Krakowa na sejm krajowy hr. Leon Skorupka złożył mandat poselski w następującem piśmie przesłanem do Wydziału sejmowego:

Salzbrunn 23 czerwca 1865.

Wysoki Wydziale sejmowy!

Nadzwyczajny stan zdrowia mego nie pozwoli mi wziąć udziału w obradach spodziewanej w tym roku kadencyi sejmowej; nie chcąc zatem narazić kraju na szkody, któreby wyniknąć mogły skutkiem opróżnionego krzesła poselskiego, widzę się spowodowanym — przy wymienieniu wdzięczności obywatelom miasta Krakowa za położenie we mnie tak zaszczytnego zaufania, przy wyrażeniu zarazem nadziei, iż gorliwem wypełnianiem obowiązków obywatelskich potrafiłem zachować tak drogocenny dla mnie szacunek moich współobywateli, — ustąpić z krzesła poselskiego i złożyć niniejszem mandat poselski na sejm galicyjski.

Leon Skorupka
poseł krakowski w. r.

Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. N. Pan nadał złoty krzyż zasługi Ferdynandowi Gadomskiemu kontrolorowi przy urzędzie celnym w Bojanie na Bukowinie, a to w uznaniu nader gorliwego i skutecznego wypełnienia obowiązków.

— Aleksander Hoffmann Donnersberg pułkownik ze sztabu inżynieryi i przewodniczący 6 departamentowi jeneralnej komendy krajowej w Zagrzebiu, przeniesiony został w tymże charakterze do jeneralnej komendy krajowej we Lwowie.

Wiedeń 26 czerwca. Hock, Holzgethan, Brentano, Hopfen, Wodianer, Emil Desseffwy, oto nazwiska, między któremi mieści się następca p. Plenera — z kreacyi opinii publicznej. Wypuściwszy nazwisko Desseffwyego, którego tylko gruba nieznajomość stosunków przedstawiać mogła na kandydata do teki ministeryalnej już w chwili obecnej, jest owa lista zawsze cennym przydatkiem do rozjaśnienia sytuacyi zamąconej pogłoskami o ustąpieniu p. Plenera. Bo rzecz zaiste godna uwagi, iż opinia publiczna następcy dla niego nie poszukuje w kołach parlamentarnych — p. Hopfen jest wprawdzie członkiem Izby, ale mocą swego urzędowego charakteru pozostaje do niej zawsze w pewnym oficyalnym stosunku— lecz w biórach ministeryalnych i bankowych, a tak zapowiedzianą zmianę w ministerstwie ze stanowiska politycznego strąca do poziomu zmiany administracyjnej nakazanej wymogami służby lub inną jaką podrzędną okolicznością.

P. Plener tylu złych nowin był zwiastunem w Izbie, iż powoli, z osobą jego połączyło się pojęcie jakiegoś fatalizmu, który dla wszelkich operacyj zarządu finansowego, choćby z wzorową znajomością rzeczy podjętych, uprzedzał szkodliwą nieufnością. Rzec można, iż przy każdej propozyi finansowej do nieufności wywołanej stanem opłakanym skarbu austryackiego przymieszywała się spora doza nieufności w ministra, który sprawę finansową podejmuje. Tę przymieszkę uchylić, to jest cel i zadanie zmiany ministerstwa w chwili obecnej. Zmiany systematu, pożądanego zwrotu, którego od tak dawno domaga się Izba poselska, nikt się już od niej nie spodziewa.

Tak więc zmiana w ministerstwie rodzi się z piętnem tymczasowości. Do tego mniemania upoważniają wszystkie symptomata: nieuregulowany jeszcze tryb pojednania z Węgrami, budżeta i kwestya §. 13.

Ale przy nagłości wypadków, trudno jest robić konjunktury na daleką przyszłość. Dziś tak rzeczy stoją, ale czy najbliższe już dni nie zmienią stanu rzeczy, o tem zapewniać wcale nie myślimy.

Ewentualność zmiany ministerstwa wybornie zdaniem naszem, ocenia artykuł wstępny wczorajszego *Wanderera*. „Prawa korony do wybierania odpowiedzialnych swych doradców — słowa są tego dziennika — nie ogranicza żadna ustawa. Reprezentacya kraju pragnąć tylko może, aby przy wyborze życzenia jej były uwzględnionemi. Ale w Austryi, gdyby nawet wola najwyższa skłaniała się ku temu, ziszczenie tych życzeń natrafiałoby na znakomite przeszkody, które ztąd biorą swój początek, iż Izba niższa nie ma wcale w pośród siebie większości ze wspólnym programatem rozwiązania najważniejszych kwestyj.

Gdyby dzisiaj korona nawet zapragnęła za przykładem Anglii utworzyć nowy gabinet z pośród najwierniejszej opozycyi JCMości — a nowy nie tylko doborem osób lecz i programatem — nie wiemy zaprawdę jakby tego mogła w praktyce dokonać. Bo ogólnikowy frazes, iż trzeba oszczędzać, bo sama negacya, iż nadal rzeczy nie mogą pozostać w dotychczasowym składzie, nie tworzy jeszcze nowego systematu.

Gdyby dziś koryfeusze opozycyi powołani zostali na doradców korony, czyż sądzicie, że pp. Taschek, Kaiserfeld, Herbst, Schindler i inni zgodziliby się na jeden i tenże sam program w najgłówniejszych kwestyach prawa publicznego, z któremi kwestya finansowa w tak ścisłem pozostaje stosunku?

Te to trudności odpychają opozycyę od steru rządów, ono to zmianę ministrów będącą zarazem zmianą systematu w następstwie opozycyi parlamentarnej czynią mniej niż prawdopodobną. Taką zmianę sprowadzić może i sprowadzi ją nieco później — tylko kwestya węgierska. A skoro zmiana nastąpi, to nie kto inny, jak tylko starokonserwatywne stronnictwo zdobędzie sobie teren. Dobrze jest oswoić się zawczasu z tą myślą, tak jak podobno oswoiło się z nią stronnictwo liberalne we Węgrzech. Będzie to prawdopodobnie „zmiana systematu,“ ale zaiste nie w tym kierunku, o jakim marzy w tej chwili większość w Izbie poselskiej. Czyż nas to ma straszyć? Nic zgoła, tak jak nie straszymy się, gdy głos niedorostka staje się nagle szorstkim i chrapliwym. Nie jest to przyjemne ale nieuniknione stadyum przechodowe, prędko przemijające, a zapowiadające niemylnie, iż zbliża się wiek męzki.“

— Na posiedzeniu sobotniem Izba wyższa w dalszym ciągu toczyła obrady nad budżetem. Sześć pierwszych pozycyj preliminarza przyjęto w myśl propozycyi rządowej, z tą tylko nieznaczną zmianą, iż z budżetu spraw zagranicznych sumę 9610 złr. wytrącono. Dyskusyę wywołała jedynie pozycya IV (Rada stanu). Prezes tejże Rady bar. Lichtenfels zagroził Izbie, iż gdyby miała przychylić się do uchwały Izby poselskiej, która skład tej Rady znalazła zbyt licznym i zalecała ograniczenia, wówczas on wystąpi z Rady stanu. Przy tej sposobności zaprzeczał br. Lichtenfels, jakoby Rada stanu owiana była duchem nieprzyjaznym konstytucyi i jej rozwojowi stawiała przeszkody. Błędny to zarzut: Rada stanu wtedy tylko oponuje przeciw wnioskom Rady państwa, gdy te dążą do ograniczenia praw korony lub zbezwładnienia władzy rządowej.

Przekonana tą argumentacyą Izba wyższa, uchwaliła koszta utrzymania Rady stanu w myśl propozycyi rządowej. Hr. Antoni Auersperg, który wnosił przychylenie się do uchwały Izby niższej, znalazł tylko w 10 głosach poparcie....

Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem, odłożony do następnego posiedzenia.

— O powołaniu sejmu węgierskiego zabrał raz przecież głos organ urzędowy. *Becsi Hirado* tak pisze w tym przedmiocie:

„Projekt kancelaryi nadwornej dotyczący powołania sejmu, zwrócony bez zmiany z rady ministrów, przedłożonym został N. Panu do zatwierdzenia. Postanowienia cesarskiego wkrótce już spodziewać się należy: nie można atoli z pewnością oznaczyć, kiedy to nastąpi, i dla tego też wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby powołanie miało nastąpić w dniu 2 lipca, jest tylko prostym domysłem. W myśl projektu kancelaryi nadwornej postanowienie cesarskie oznaczałoby nietylko dzień powołania sejmu, ale nadto miejsce obrad, tryb wyborów, tudzież sposób ich dokonania. Powołanie nastąpiłoby z końcem lipca, a otwarcie w drugiej połowie października. Miejscem obrad sejmowych jest Peszt, o innem miejscu nigdy mowy nie było. Ustawa wyborcza z r. 1848 będzie utrzymaną. Zgromadzenia komitatowe zawezwaneby zostały *ad hoc* do wyboru komitetów wyborczych.

Literae regales nie będą wprawdzie mieć tego samego brzmienia, które miały w r. 1861, lecz zawsze dawna arynga zachowaną zostanie. Przedwczesnem byłoby mówić o propozycyach królewskich mających być przedłożonemi, gdyż takowe znajdują się dopiero w referatach.“

— Do redakcyi prażskiej *Politik* przybyła w sobotę komisya mięszana policyjno-sądowa z 15tu członków złożona dla odbycia poszukiwań. Rewizya odbywała się na żądanie kanclerza nadwornego horwackiego, p. Mazuranicza, a szukano wiedeńskiej korespondencyi do tegoż dziennika, która powołując się na numer ekspedycyi, wymieniała sumy przyznane nadżupanom horwackim dla popierania wyborów. W ogłoszeniu tej tajemnicy urzędowej kancelarya dopatrywała się nadużycia władzy urzędowej. Poszukiwania w redakcyi dziennika jak niemniej w drukarni i w mieszkaniu właściciela *Politik* p. Skejsowskiego były bezowocne: manuskryptu nie wynaleziono.

Z okazyi tej wzmianki o *Politik* prażskiej za piszemy jeszcze, iż dziennik ten skazany, jak wiadomo, wyrokiem sądu prażskiego z d. 15go marca r. b. za jedną zbrodnię i trzy przestępstwa popełnione w zakresie jednego roku, na zawieszenie dwumiesięczne na skutek zaniesionego przez redaktora rekursu otrzymał zniesienie wyroku pierwszej instancyi. Sąd wyższy bowiem w Pradze orzekł, iż pod liczbę zbrodni lub przestępstw uzasadniających zawieszenie dziennika nie mogą być podciągane sprawy o obrazę honoru, ile że „takowe są tylko prywatnej natury, i pod warunkiem, iż nie zbyt stają się częstemi, nie są w stanie zakłócić porządku publicznego.“

— Najwyższem rozporządzeniem z dnia 15go czerwca r. b. dozwolono fmpor. bar. Leopoldowi Rzikowskiemu-Dobrschitz przyjąć i nosić udzielone sobie wielkie krzyże orderów zagranicznych, a mianowicie bawarskiego śgo Michała i saskiego orderu Albrechta.

Hiszpania.

Urzędowa *Correspondencia* stara się sprowadzić zmianę ministerstwa do przyczyn zupełnie osobistych a nie politycznych. Być może jednak, iż królowa użyła takiego środka, aby odjąć tej zmianie znaczenie, jakoby była ustępstwem przed opinią publiczną. Pomienione pismo mówi bowiem, że po usunięciu się margr. Alcunias, koniuszego i marszałka przy księciu Asturyi (następcy tronu, 8 letniego księcia Alfonsa), królowa powierzyła ten urząd hr. Ezpeleta, który za ministerstwa Miraflores-Mon był gubernatorem Madrytu. Marszałek Narvaez dowiedziawszy się o tem oświadczył, że powszechnie wiadomo, iż hr. Ezpeleta jest stanowczym przeciwnikiem gabinetu w senacie, a przeto nominacyę jego wziętoby za znak dobrego porozumienia między królową a gabinetem. Królowa uznawszy to wstrzymała nominacyę, ale 19 czerwca rzekła marszałkowi Narvaez przy śniadaniu, że Ezpeleta stanowczo mianowany. Minister ponowił swoje uwagi i uznał za właściwe podać się do dymisyi, przyrzekł jednak na żądanie królowej porozumieć się z innymi ministrami. Ta narada odbyła się wieczorem i postanowiono na niej, że cały gabinet weźmie dymisyę. O 9tej wieczorem przyniósł Narvaez tę wiadomość królowej, a lubo ta wzbraniała się przyjąć dymisyi, przystała na nią wreszcie i zawezwała natychmiast do siebie marszałka O'Donnela księcia Tetuanu. Ten stawił się o 11tej wieczorem i po trzech kwadransach rozmowy przystał. O północy wiedziano już, że O'Donnel ma polecenie złożenia gabinetu. W tym samym czasie królowa zawezwała ministra sprawiedliwości Arrazolę do podpisania dekretu mianującego O'Donnela pierwszym ministrem.

O'Donnel dobrał sobie ludzi zdolnych; wszelako nie ma wielkich widoków, aby dogodził wymaganiom silnego stronnictwa progresistów. Jeźli prawdziwym jest jego program, który podają, O'Donnel poszedłby dalej niż dawniej w ustępstwach. Zmiana ustawy drukowej, amnestya dzienników, uznanie Włoch, zmiana ustawy wyborczej itd. wszystko to bardzo na pozór ponętne, ale czy dotrzymanem będzie, tudzież, czy między dążnościami progresistów, a wymaganiami partyi dworskiej zdoła długo płynąć szczęśliwie nowy gabinet? Nowi członkowie gabinetu uchodzą za ludzi liberalnych, a każdy z nich ma za sobą przeszłość. Sam naczelnik gabinetu najmniej budzi zaufania, tak, iż powątpiewają, czy się zgodzi z kolegami swemi lub pozwoli się majoryzować. Nowy minister skarbu Martinez jest znakomitym adwokatem. Cztery razy wybierany w Madrycie deputowanym, był już dwa razy ministrem robót publicznych, jako też w r. 1854 pod Esparterą i w r. 1864 pod Miraflores, a w pierwszym gabinecie O'Donnela był gubernatorem cywilnym Madrytu. Minister sprawiedliwości Calderon Collantes był deputowanym i senatorem i uchodzi za zdolnego mowcę. Posada Herrera, był już dawniej przez pięć lat za O'Donnela ministrem spraw wewnętrznych, za Narvaeza zaś naczelnikiem opozycyi parlamentarnej. Minister spraw zagranicznych Bermudez de Castro był w r. 1853 pod Lersundim ministrem skarbu, a w r. 1857 w gabinecie Armero-Mon ministrem spraw wewnętrznych. Minister budowli Vega de Armijo był przez trzy lata gubernatorem cywilnym Madrytu a pod O'Donnelem naprzód ministrem budowli a potem spraw wewnętrznych. Jenerał Zavala po trzeci raz obejmuje tekę marynarki, a należy on do umiarkowanych postępców; minister osad Canovas del Castillo był pod Monem ministrem spraw wewnętrznych i jest dobrym mowcą.

Grecya.

Król Jerzy I zagaił następną mową pierwszą sesyę pierwszego peryodu prawodawczego:

Panowie deputowani! Z radością widzę dziś około siebie reprezentantów ludu, dla którego miłość ma z każdym dniem staje się żywszą.

Szczęśliwym jestem, iż was zawiadomić mogę, że moje stosunki z mocarstwami zagranicznemi są zawsze przyjazne, a najpierwszem będzie staraniem mego rządu utrzymać je.

Ustalenie porządku publicznego głównie zwróciło na siebie najściślejszą baczność mego rządu, którego postępowaniem kieruje najbezwzględniejsze poszanowanie praw uświęconych przez naród i króla; winszuję ludowi greckiemu, który w wyborach deputowanych okazał się tym samym ożywiony duchem.

Nagłe i dobrze znane potrzeby państwa odnoszące się do zarządu ogólnego i utrzymania porządku publicznego, jakoteż do częściowego upodobnienia prawodawstwa jońskiego z resztą Grecyi, o ile toż ma dostarczyć rządowi nieuchronnych środków do zarządu prowincyami szczęśliwie przyłączonemi, wkładała nań obowiązek zaradzenia temu postanowieniami, które poddane zostaną sankcyi prawodawczej, a mam przekonanie, że ocenicie powody i cel tego kroku.

Rząd mój sądził, że uregulowanie długu sześćdziesięciu milionów drachmów nakazuje mu nie tylko wdzięczność należną wielkim mocarstwom gwarantującym, lecz również dobrze zrozumiany interes kraju. Zaprowadzając porządek w finansach nowych przez uregulowanie długu tego i czyniąc budżet państwa prawdą, będziemy mogli skuteczne przedsięwziąść środki dla zadość uczynienia innym naszym zobowiązaniom i podniesienia kredytu naszego za granicą.

Uczynioną została w tej mierze propozycya a rezultat przedłożony wam zostanie w swoim czasie.

Skutkiem dobrze znanych okoliczności w latach ostatnich, budżet przedstawia dość znaczny niedobór. Rząd mój zbadawszy ściśle ważną tę kwestyę, przedłoży wam projekt do ustawy, mającej zaprowadzić równowagę pomiędzy dochodami i wydatkami. A ponieważ zgromadzenie nie rozbierało budżetu bieżącego roku, ustawy finansowe roku tego i przyszłego przedłożone będą na pierwszej sesyi.

Projekt do ustawy w trzech nader ważnych przedmiotach odnoszących się do materyalnego i moralnego postępu ludu, to jest, do podziału ziem narodowych, do środków obrać się mających względem plantacyj zakładanych przez prywatnych na gruntach do państwa należących, i do reformy radykalnej systemu podatkowego, będą wam również przedłożone.

Rząd mój przedłoży wam projekta do ustawy o warunkach wymagać się mających od urzędników publicznych; o rozmaitych stopniach publicznego wychowania, głównie co się tyczy środków pogodzenia wychowania elementarnego z wymaganiami niższego duchowieństwa, tak aby zapobieżono potrzebom i aby zarazem młodzież pobierała wychowanie religijne, moralne lepsze i zupełniejsze.

Organizacya administracyjna i gminna mająca za podstawę decentralizacyę, oszczędność i dobry zarząd kraju, reformy w organizacyi sądów mające na celu odpowiedność jurysdykcyj sądowych jurysdykcyom administracyjnym, zostaną waszemu rozbiorowi przedłożone.

Środki odnoszące się do ulepszeń w armii i inne mające na celu uwolnienie jej od zobowiązań obcych jej przeznaczeniu, zajmują uwagę mego rządu. Organizacya odpowiedniejsza gwardyi narodowej będzie wam przedłożoną.

Rozwój i ulepszenie gościńców i wyłączne potrzeby marynarki zwracały na siebie szczególną uwagę mego rządu. Projekta ustawy o owych przedmiotach będą wam przedłożone.

Projekta ustawy o zaprowadzeniu systemu rachunkowości w konsulatach i o rozszerzeniu ich jurysdykcyi sądowej, będą wam również przedłożone.

Proszę, abyście zbadali wszystkie te projekta ustawy z uwagą, jaka przystoi ludziom oświeconym i pełnym patryotyzmu.

Mam silne przekonanie, że w szczerem zastósowaniu ustawy zasadniczej leży źródło wszelakiego postępu dla naszej ojczyzny, i błagając wraz z wami o błogosławieństwo z góry, ogłaszam otwarcie pierwszej sesyi pierwszego peryodu prawodawczego.

---

1) Zakres badanej okolicy najlepiej będzie oznaczyć według mapy Kummersberga, ktoby zaś tej nie posiadał, według miejscowej mapy katastralnej.

2) Co do postaci czyli konfiguracyi okolicy; uwzględnić obecność gór, wzgórz, dolin, nizin. W okolicy górzystej wskazać: jaki jest kształt gór w ogólności? czy stoją odosobnione, czy tworzą pasma, węzły i. t. p.? jak daleko rozciągają się i w jakim kierunku? jak daleko sięgają na nich lasy liściaste i cetyniaste (szpilkowe), gdzie się poczyna kosodrzew, gdzie grzbiety i nagie szczyty? jakie położenie dolin względem gór, czy ciągną się one równolegle z pasmem gór, jaka ich długość, szerokość, głębokość przy początku i końcu? itd.

3) Co do wód; czy okolica jest zamożna w źródła, jaka w nich obfitość wody, jaki rodzaj wody, zwyczajna lub mineralna? jakie są wody płynące: rzeki, potoki, strumienie? jakie ich łożysko, szerokość, głębokość? początek i ujście, jeźli takowe są w okolicy badanej? jaki kształt brzegów? jaki użytek? jakie są wody stojące, mianowicie stawy i jeziora? jaka ich rozległość, kształt brzegów, stosunek do wód płynących, barwa i smak wody?

4) Co do rodzaju gruntu; czy tenże jest suchy, piaszczysty, podmokły, skalisty, żwirowaty? jaka gleba?

5) Co do stosunków klimatycznych; czy okolica dostępna dla słońca i wiatrów? jaka ciepłota gruntu, wód stojących, źródeł i studzien w różnych porach roku, z oznaczeniem czasu dokonanego doświadczenia i równoczesnej temperatury powietrza.

Uwaga. Gdzie rodzaj gleby nie jest dokładniej zbadany, za przesłaniem jej próby, dopełni tego Komisya, w miarę okoliczności poddaniem tejże rozbiorowi chemicznemu.

Ściślejszych oznaczeń wysokości miejsc odnośnie do poziomu morza, Komisya dopełni przy pomocy osób szczegółowo z przedmiotem tym obeznanych; wszakże na żądanie, gotową będzie udzielić każdemu potrzebnej w tej mierze instrukcyi.

B) Meteorologia.

Do dostarczenia wiadomości z zakresu Meteorologii, przyczynić się można w rozmaity sposób, według rodzaju zjawisk mających być przedmiotem spostrzeżeń i usilności, jaką tego rodzaju spostrzeżeniom poświęcićby należało. Według tego obserwacye mogą być stałe czyli dokonywane codziennie, albo wypadkowe; stałe znowu albo ogarniają wszystkie rodzaje zjawisk, lub ograniczają się do niektórych.

1) Do obserwacyj stałych zupełnych potrzebne są następujące narzędzia: *a)* barometr dokładny, najlepiej dwuramienny wraz z termometrem; *b)* 2 termometry połączone ze sobą, tworzące tak zwany psychrometr; *c)* chorągiewka wskazująca kierunek wiatru; *d)* deszczomiar i *e)* ozonometr.

Komisya obowiązuje się na żądanie pośredniczyć w nabyciu tych narzędzi, porównywać takowe z narzędziami krakowskiemi, oraz dać potrzebną instrukcyą co do ich sposobu umieszczenia i użycia, przesłać formularze do wpisywania dostrzeżeń, a następnie zająć się ich umiejętnem opracowaniem i ogłoszeniem

2) Spostrzeżenia codzienne częściowe polegałyby na stałem obserwowaniu pewnych tylko zjawisk meteorologicznych. Tu np. należałyby same obserwacye termometryczne, lub same barometryczne, ozonometryczne, ombrometryczne (co do oznaczenia ilości wody spadłej z deszczem lub ze śniegiem); lub wreszcie, przy zupełnym braku wszelkich narzędzi, stałe notowanie kierunku i mocy wiatru, stanu nieba, postaci obłoków i kierunku ich ruchu, tudzież dni dżdżystych, śnieżnych, pochmurnych i pogodnych.

Spostrzeżenia te choć tylko częściowe, niemniej jednak wymagają zastósowania się do ogólnego planu; z tego powodu osoby mające chęć zajęcia się niemi, zechcą się zgłosić do Komisyi, w celu otrzymania bliższej instrukcyi i formularzy do wpisywania.

Tak do jednych jak do drugich z wymienionych tu spostrzeżeń stałych, można używać narzędzi nawet jeszcze nieporównywanych z krakowskiemi, byle tylko zawsze tych samych. Porównanie nastąpić może przy zdarzonej sposobności w czasie objazdu kraju przez osobę od Komisyi wydelegowaną.

Umiejętne opracowanie i ogłoszenie obserwacyj częściowych, jak wyżej zupełnych, Komisya również przyjmuje na siebie.

3) Spostrzeżenia wypadkowe odnoszą się do zjawisk nadzwyczajnych, jakiemi są: zorze północne, znaczniejsze zorze zachodnie i wschodnie, meteory, gwiazdy spadające, słupy jasne przy wschodzie i zachodzie słońca, koła przy słońcu i księżycu, przysłońca, trąby powietrzne, wichry, burze, gradobicia, deszcze nadzwyczaj ulewne, wylewy wód i trzęsienia ziemi.

Szczególniej pożądane są doniesienia o gradobiciach i burzach z zaznaczeniem chwili rozpoczęcia się i ukończenia, kierunku wiatru przed rozpoczęciem, w czasie i zaraz po przejściu gradobicia lub burzy, tudzież z dokładnem wskazaniem miejsca (miasta lub wsi), z dodaniem czy całe miasto lub wieś, czy też część tylko nawiedzoną została. W ostatnim razie wykazanie granic pasu dotkniętego według mapy katastralnej.

Komisya z wdzięcznością także przyjmie wiadomości o burzach, gradach, wylewach wód w latach przeszłych, z dodaniem źródła (tj. ksiąg gospodarczych, kalendarzy, domowych zapisków itd.) z którego te wiadomości zaczerpnięte zostały.

4) Osoby w górach zamieszkałe wielceby się przyczyniły do celów Komisyi, zapisując codziennie wysokość chmur, tudzież w porze jesiennej, zimowej i wiosennej wysokość granicy śniegów.

W tym celu należałoby na stokach gór obrać sobie kilka punktów, dokładnie oznaczyć się dających i z miejsca obserwacyi widzialnych, jakiemi są np. krzyż, figura, drzewo osobno stojące, chata i t. p., tudzież kilka wierzchołków różnej wysokości i w różnych stronach; następnie spisawszy je na osobnym arkuszu, każdemu takiemu punktowi dać osobny znak np. głoskę *a*, *b*, *c* itd, a przy zapisywaniu wyrażać tylko krótko! „chmury sięgały tylko po punkt *a*, *b* itd.“, „granica śniegu dochodziła do *g*“, „śnieg tajeć rozpoczął między *k* i *l*“ itd. Komisyi zadaniem będzie, w celu zużytkowania tych zapisków, postarać się o wyznaczenie rzeczywistej wysokości (nad poziom morza) punktów przez obserwatora obranych.

Przestrogi ogólne. Spostrzeżenia meteorologiczne któregobądź zakresu wtedy tylko naukową wartość mieć mogą, jeżeli każda okoliczność podana jest z całą sumiennością. Tak np. lepsze są dostrzeżenia, których zapiski są przerwane dla zaszłej częstokroć przeszkody, niż takie, w którychby nie zapisana w właściwym czasie i opuszczona obserwacya na domysł była dopełnioną. Konieczną jest także rzeczą każde uszkodzenie narzędzia, wraz z datą kiedy nastąpiło, w dzienniku spostrzeżeń zanotować, równie jak zmianę miejsca obserwacy lub obserwatora.

Życzliwe przedsięwzięciu Komisyi osoby zechcą opisy wszystkich zjawisk podawać w wyrazach krótkich, bez teoretycznych wyjaśnień. Ktoby wszelako zajmował się bliżej meteorologią lub klimatologią, ten wyłożywszy swój pogląd w rozprawie, zechce ją również nadesłać Komisyi fizyograficznej, która albo ogłosi ją w pismach Towarzystwa naukowego, lub gdyby tego uczynić nie mogła, autorowi powróci.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 czerwca. Wczoraj wieczorem, jak już donieśliśmy pokrótce, zakończył się obchód trzechsetletniej rocznicy przywilejów tutejszego Bractwa strzeleckiego. Według programu przeznaczona była na ten dzień wycieczka na Bielany. Pomimo przemijającego lekkiego deszczu udało się Bractwo z gośćmi swemi na Bielany. Właściciele powozów udzielili ich chętnie, reszty dostarczyli dorożkarze; kilkadziesiąt powozow stanowiło piękny szereg, jaki zaledwie na Emaus udaje się raz do roku w te strony. Na Bielanach wysłuchano mszy świętej; poczem zwiedzano klasztór i ogród, z którego zachwycali się goście, szczególniej ci, którzy po raz pierwszy byli na Bielanach, przepysznym i najpiękniejszym na całej ziemi polskiej widokiem. Uprzejmość przełożonego klasztoru, który mile powitał i chętnie oprowadzał gości po klasztorze i ogrodzie, porządek wzorowy i czystość co się zowie, w każdym najmniejszym zakącie przyczyniały się do podniesienia wrażenia, jakie budzi to od zgiełku ludzi oddalone, służbie bożej poświęcone ustronie. Tymczasem, kiedy strzelcy zwiedzali klasztór i ogród, przyrządziła płeć piękna z zapasów na ten cel przywiezionych, gospodarskie, co się zowie, śniadanie. Wśród powszechnej wesołości przemawiali pp. Helcel i Trzecieski, a ze strony Lwowian p. Gębarzewski.

Po śniadaniu i zwiedzeniu wzgórza bielańskiego towarzystwo udało się z powrotem przez Wolą, którą także zwiedzono, do Krakowa. A ponieważ już było około 4tej z południa, a goście odjeżdżać mieli wieczornym pociągiem, więc prawie wprost udano się na strzelnicę, gdzie jakeśmy już wczoraj donieśli strzelali goście do tarczy, a potem nastąpiło rozdanie nagród. Otrzymali je za najlepsze strzały z kolei pp.: Braun z Bochni za najlepszy strzał puhar srebrny; Hanszel z Bochni, Wojtawicki; Łoś i Wiśniowiecki ze Lwowa, Kleczyński i Dr Szłapa z Bochni, Szimser, Mozer, Grzyzecki, Sidorowicz ze Lwowa, Reis z Bochni, Unsinn z Rzeszowa, Engel, Kusze, Popowicz, Wajda, Południewski ze Lwowa, Trzaskowski z Rzeszowa, Boczkowski z Tarnowa i Praszil z Rzeszowa.

Po rozdaniu nagród nastąpiła wieczerza w sali na strzelnicy. Ze strony Lwowian przemówił dziękując Krakowianom lwowski adwokat Dr Gębarzewski.

Zwracając uwagę na bliską i przykrą chwilę rozstania się mowca roztacza obraz przyjęcia ze wszystkiemi szczegółami, o których nie zapomniała „słynna gościnność staropolska Krakowian." Zwiedzanie „skarbów starożytnej Polski i jej chwały; wspaniałych świątyń tak wymownie świadczących o wielkiej pobożności przodków naszych i ich hojności w ozdabianiu i wyposażeniu przybytków pańskich; a między niemi przybytku kryjącego prochy królów bohatyrów i tylu sławnych mężów— to wszystko, powiada mowca podniosło ducha naszego, rozrzewniło serce, uszlachetniło uczucie. Wszystkie te wrażenia staną się dla nas źródłem rozmyślań i wspomnień, węzłem który silnie spoi bratnie towarzystwa i wyda piękny na przyszłość owoc". Mowca więc dziękując za te wszystkie przyjemne i wzniosłe wrażenia zwraca się do króla, prezesa komitetu, do gospodarzy, którzy niezmordowanie starali się i dbali o najdrobniejsze wygody przybyłych, do pań krakowskich, za szczeropolskie przyjęcie na pięknych Bielanach, a żegnając Bractwo krakowskie kończy słowami poety:

„Miejmy zawsze na myśli przodków naszych czyny,
Miejmy ich dzielny umysł, ich świetne wawrzyny,
A idąc w sprawach naszych ich niemylnym torem,
Bądźmy rodakom chwałą a potomkom wzorem!"

Na mowę p. Gębarzewskiego odpowiedział prezes towarzystwa p. Helcel żegnając gości serdecznem: „Do widzenia" a podniosłszy Zygmuntowskiego kurka zawołał: Prędzej ten kur zapieje, aniżeli zachwieje się przyjaźń obu Bractw miast bratnich!

— Na przedstawienie p. Eweliny Żebrowskiej właścicielki Żurawna, Namiestnictwo przyznało pp. Leonowi Kulczyckiemu i Antoniemu Kniehinickiemu słuchaczom prawa na Uniwersytecie lwowskim stypendium w ilości po 210 złr. rocznie począwszy od 2go półrocza roku szkolnego 1864/5.

— W procesach drukowych pp. Ksawerego d'Abancourt wydawcy odpowiedzialnego i Henryka Rewakowicza współpracownika *„Dziennika polskiego"* z których pierwszy w 1ej instancyi na lat dwa ciężkiego więzienia i utratę 2,000 złr. z kaucyi, drugi na 3 miesięczny ścisły areszt skazany został, apelacya lwowska podniosła karę tę, jakeśmy w swoim czasie donosili, na p. d'Abancourt do lat 4, na p. Henryka Rewakowicza do lat 3 ciężkiego więzienia. W skutek rekursu podanego przez skazanych do najwyższego trybunału sprawiedliwości, kara p. d'Abancourt zniżoną została do 1 roku więzienia a p. Rewakowiczowi do 3 miesięcy aresztu, wraz z skazaniem dziennika na utratę kaucyi w kwocie 2,000.

— Dnia 26go czerwca chmury cały horyzont nasz zakrywały. Chwilami padał deszcz. Dzień ten był chłodny, ciepło bowiem doszło zaledwie do + 13°,4 od + 6°,8. Barometr dnia 26go szedł zwolna na dół, dnia zaś 27 czerwca o godzinie 6téj zrana wskazywał 328'',30, termometr + 8°,0 R.

— We środę dnia 28go czerwca, Sgo Leona II papieża.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Namiestnictwo galicyjskie o losowaniu w d. 19 lipca procentów od kapitału 30000 złr. zapisanego przez Winc. Łodzia Ponińskiego dla zapomogi poczynających krajowych rzemieślników w kwotach 584 złr., 486 złr. 389 złr. 292 złr.; prośby udział wziąć pragnących do 11 lipca. — Sąd pow. w Zasowie Pawła Kosturkiewicza o wydanym mu pozwie przez Majera Borell o zapł. 399 złr.

Licytacye: W d. 12 lipca wydzierżawienie prawa wyrobu wódki i miodu prawa, propinacyi w dobrach kameralnych Kałuszu: sekcya z wsiami Kropiwnik, Sawka, Ugarsthal i Kadobna, cena wyw. 1841 złr. 15 c.; sekcya z wsią Wistowa z karczmą murowaną, cena wyw. 1304 złr.— Do d. 20 lipca obsadzenie głównej trafiki w Nadwornie obw stanisławowskim. wadyum 100 złr.— W d. 10 lipca wydzierżawienie na lat 3 propinacyi miejskiej w Dobrzycach, cena fisk. 3017 złr.—W d. 11 lipca wydzierżawienie tamże na lat 3 łomu kamieni cena fisk, 205 złr. 52 c.; tudzież wydzierżawienie na lat 6 łąki Podbrzezowa, cena fisk. 75 złr, wydzierżawienie na lat 3 polowania miejskiego, cena 15 złr. i rybołostwo w Rabie 8 złr. 20 c.

Zawezwania: Posiadacza obligacyi indem. Księstwa krakowskiego na 100 złr. l. 212 term. zgłosz. w ciągu roku 6 tyg.— Posiadacza zrabowanych księdzu Gabryelskiemu w Jakubowicach 6 obligacyj zachodniej Galicyi po 100 złr. l. 14563, 15475, 15476, 17508, 3981 i 5660; zgł. w ciągu roku 6 tygodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 27 czerwca. Dowóz na Baranie (granicy Królestwa Polskiego) był skąpy. Pszenicy prawie nic, tylko żyto i owies i nieco jęczmienia. Ceny pszenicy mało co się podniosły, żyta znacznie, jęczmienia i owsa utrzymały się dawne. Żyto płacono 18½, 19½ do 20 złp. za bardzo dorodne i suche 20½ do 21⅓ złp. Pszenicę średnią 24, 25 i 26 złp. Primy i pośledniejszéj wcale nie było. W ogóle mało ożywiony był handel nadgraniczny mianowicie z téj przyczyny, że wyczekując rychléj zmiany taryfy celnéj, nie dowożą już od dwóch tygodni pszenicy. Kupcy nawet którzy dawniéj już zapłacili towar, nie chcą go teraz jeszcze odbierać. Dotąd cło wchodowe wynosi od cetnara pszenicy 31½ centów, a od żyta 23 centy, projekt nowéj taryfy oznacza cło od każdego gatunku zboża 15 centów za cetnar; rozeszła się wieść między kupcami, że nawet do 7½ centów ma być zredukowane, a za to transitowy handel przez Kraków skasowany.

W Krakowie z tejże niepewności i wyczekiwania handel transitowy pszenicą ustał. Na miejscowe spożycie płacono w drobnych partyach białą z Królestwa Polskiego po 7.25—7.40 za 172 funty; czerwoną galicyjską której było bardzo mało i w lichym gatunku po 6.50—6.75 złr. za 172 funty. Żyto znaczny miało odbyt i płacono na miarę 4.80, 4.90 i 5, przy końcu targu nawet nad 5 złr. za korzec; na wagę zaś za 162 funty 5.25 do 5.50 złr. Za Jęczmień dowieziony z Królestwa żądano 4—4.25 ale kupców nań nie było. Owies bez opłaty na rogatce 2.90 do 3.15 złr. za cetnar wiedeński.

Z targów nadmorskich południowych.

Odessa 10 czerwca. W chersońskiej gubernii deszcze dodały otuchy rolnikom, że się jare zboża i siana poprawią; natomiast z Podola skargi słychać powszechne. W tym tygodniu hreczki mniej dowieziono z głębi kraju, ale wiele pszenicy z Polski. Ceny nie zmieniły się. Obrót całkowity wynosił 49,000 czetwerów, a mianowicie sprzedano:

Pszenicy primy 3000 czetw. na wagę 9 pudów i 36 funtów do 10 pudów, po rubli sr. 7.75—8.25; *średniej* 2000 czetw. wagi 9 pudów i 26 funtów po 7—7.50 rubli.

Hreczki najpiękniejszej 16,000 czetw. wagi 10 pudów do 10 p. i 8 funt. po rubli 7.45—8; *średniej* 12,500 czetw. wagi 9 pudów i 30 funtów, po rubli 6 95—7.40; *pośledniej* 3000 czetw. wagi 9 pudów i 20 funtów po rubli 6.87½ kopijek.

Żyta 1250 czetwerów (9 pudów i 8 funtów) po rubli sr. 4 20—4.25.

Kukurudzy 800 czetw. po 4.62½ rubli.

Siemienia lnianego 8000 czetw. po 11.62½ do 12.15 rubli.

Nasienie rzepaku 1560 czetwerów po 5.37½ do 6 rubli stósownie do dorodności.

Wełny 1000 pudów, cienkiej, tłustawej z świeżej strzyży, po 9 rubli.

Oprócz tego na późniejsze dostawy (lipiec) sprzedano 5 500 czetw. *hreczki* (9 pud. 35 funt.) po 7 do 7.42 rubli; i 600 czetwerów *żyta* (9 pudów) po 4.05 rubli.

Ruch byłby w ogóle większy, gdyby dostateczna ilość okrętów była pod ręką.

Triest 21 czerwca. Sprzedano na targu wczorajszym *pszenicy polskiej* 600 stajo (stajo = 20½ garncy polsk.) wagi 114 funtów po 5 fl. 50 cent. austr.; *węgierskiej* 1000 stajo, wagi 110—112 funt., po fl. 4.75 do 4.85.

Jęczmienia węgierskiego 1000 stajo, wagi 95 do 96 funtow, po 5 fl 10 centów.

Kukurudzy albańskiej przedano 400 stajo, po 3 fl 40 centów, i 1500 stajo dorodniejszej po 3 fl. 80 centów. Zresztą ceny trzymają się bez widoku obniżenia rychłego.

Wenecya 17 czerwca. Przywieziono właśnie z Odessy 19,000 stajo pszenicy (stajo weneckie bez mała 21 garncy polskich), płacono po 5 fl 65 centów. Oraz 3000 kukurudzy otrzymano ztamtąd. W ryżu i oliwie stagnacya, bo dawne ceny utrzymują się, a kupcy spodziewają się zniżenia.

Marsylia 21 czerwca. Ogromny dowóz zboża wczorajszy, sprawił w handlu stagnacyę, kupcy bywiem obec tak licznie nagromadzonego zapasu, uznali ceny dotychczasowe za wygórowane.

Dzisiaj przywieziono 8,500 hectolitr. z Braiły, 3,500 z Enos i 6.000 z Odessy. Mamy też doniesienie, że 15 czerwca jeszcze wyszło dla portu naszego z Konstantynopola 60 statków naładowanych zbożem.

22 czerwca. Dziś dowieziono 3,500 hectolitrów zboża z Marianopolis, 3,000 z Braiły, a 2,500 z Gałaczu.

Na przyszły tydzień spodziewamy się znacznych obrotów w handlu zbożowym.

Szczecin 23 czerwca. Od ośmiu dni podniosła się w cenie *pszenica* blisko o 2 talary. W Paryżu zapasy większe nagromadzono niż zeszłych lat, ale też i plonu obfitego nie spodziewają się we Francyi. *Żyto* w ciągu tygodnia było nadzwyczaj poszukiwane i podskoczyło od poniedziałku o całe 4 talary. Nacisk przyszedł tu od Berlina — bo jakkolwiek i na zachodnich targach ceny się wzniosły, to jednak nie w takim stosunku jak na wschodnich targowicach. Widoki na plon *rzepaku* są bardzo niezadawalniające, ztąd cena *oleju rzepakowego* podniosła się o ⅙ talara. *Spirytus* pomału dźwiga się w cenie za podniesieniem się cen żyta;— tutejsze zapasy zredukowały się obecnie do 2¼ milionów okseftów. — Na targu dzisiejszym płacono w miejscu:

Pszenicę żółtą 85 funtową 55—59 tal.
Żyto za 2,000 funtów 43—44 talarów.
Jęczmień i owies jak wczoraj.
Olej rzepakowy $13\frac{5}{6}$—$13\frac{11}{12}$ tal. za cetnar.
Olej lniany . . . . $12\frac{1}{3}$—$12\frac{1}{2}$ tal. „ „
Olej bawełniany $12\frac{1}{6}$—$13\frac{1}{3}$ tal. „ „
Spirytus bez beczki . . . $14\frac{3}{4}$ tal. „ „

Amsterdam 23 czerwca. Znowu podskoczyły ceny:

Płacono dzisiaj *pszenicę* białą polską 315 fl.; czerwoną 290 fl; niedorodną 275 fl.; stralsundzką 282 fl. za 2400 kilogr.

Żyto nowe pruskie 195 fl., stare 180 fl., stare z Braiły 176 fl.; nowe duńskie 163 fl. za 2100 kil.

Petroleum za 100 kil. 41 flor. holender.

Gdańsk 22 czerwca. *Pszenica* biała dorodna 122—133 funtów, 64—74 sr. groszy; — czerwona 127—133 funtów 65—70 sr. groszy. (85 funtów na szefel). *Żyto* 120—128 funtów 44—50 sr. gr. ($81\frac{5}{6}$ funtów na szefel). *Jęczmień* drobny 108—114 funtów 32—34½ sr. gr. gruby 110—111 funtów 33—37 sr. gr. za szefel nominalny. *Owies* 27½ do 30 sr. gr. za szefel. *Groch* 52½ do 55 sr. groszy.

Gdańsk 24 czerwca. Pogoda dość piękna lecz chłodna od dwóch dni jednakże cokolwiek się ociepliło. Wiatr północno zachodni.

W Anglii tranzakcye zbożowe w tym tygodniu polepszyły się. Chociaż pokup nie był bardzo ożywiony i tylko na pokrycie potrzeb bieżących się ograniczał to jednakże na poniedziałkowym targu ceny pszenicy angielskiej o 1 szyling na kwarterze się podniosły i polepszenie to przetrwało cały tydzień i na ostatnim targu jeszcze się wzmocniło.

Ziarno zagraniczne trudniejszy miało odbyt jak krajowe, w cenie jednakże także cokolwiek się podniosło.

We Francyi opinia co do przyszłych zbiorów jest w wielkiej sprzeczności, jedni oczekują obfitych plonów drudzy mniej pomyślnych rezultatów się spodziewają, dla tego kupujący i sprzedający oferują z wielką ogłędnością, mało zawierano interesów i targi bardzo spokojne. Chociaż doborowe ziarno małe podwyższenie osiągało a gatunki zwyczajne dość dobrze się utrzymały, to jednakże ogólna tendencya była słaba, a na niektórych placach zniżenie notowano.

Na naszej giełdzie w początku tygodnia, była dobra chęć do pokupu, która w ostatnich dniach znów nieco osłabła. Ceny pszenicy podniosły się o tyle o ile w końcu zeszłego tygodnia spadły; tylko przy sprzedażach wyborowego ziarna notowano ceny wyższe jak w zeszłym tygodniu. Żyto ma bardzo dobry odbyt w sprzedaży miejscowej i na późniejszą dostawę. Za ziarno piękne płacono do 300 guld. za łaszt. i targi zachowują tendencyą do dalszej podwyżki.

W przeciągu tygodnia sprzedano:

Pszenicy 1600 łasztów; żyta 100 łasz.; jęczmienia 40 ł.; owsa 30 ł.; grochu 70 łasztów.

Płacono za łaszt		wagi holl		gul. prus.,	wagi pol.	korzec warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy									
„	od	126	127	360—375	237—239	31	24	33	12
„	„	129—130		385—410	243 245	34	12	36	19
„	„	$13\frac{1}{1}$—$13\frac{1}{2}$		420—435	246—247	37	15	38	20
„	„	132	$13\frac{3}{3}$	475—485	249—250	42	12	43	7
Żyta	„	—		260—305	—	25	—	29	10
Owsa	„	—	—	160—180	—	15	15	17	7
Grochu	—	—		295—360	—	28	10	37	14

Od 17 do 24 czerwca minęło Toruń:

Pszenicy 2458 ł.; żyta 710 ł.; grochu 12 ł.; rzepaku 5 ł.; siemienia lnianego $20\frac{5}{6}$ ł.

Belek debowych 134 sztuk; belek sosnowych i okrąglagów 30620 sztuk; klepek 208 łaszt; dębowych szliprów 610 sztuk.

Kursa zamian: Londyn 6·23⅜.— Hamburg 151⅝.— Amsterdam 143¼.

Aleksander Makowski.

Królewiec 22 czerwca. *Pszenica* 85 funtowa biała 62—82 sr. gr.; czerwona 52—74 sr. gr. *Żyto* w miejscu za 80 funtów 42½—44 sr. groszy; z dostawą lipcową 48 sr. gr. *Jęczmień* 32—38 sr. gr. *Owies* (50 funtów) 27—30 sr. gr. *Groch* 55—60 sr. gr. *Bób* (90 funtów) 56—68 sr. g. *Siemię lniane* ordynarne 35—50, średnie 50—70, najpiękniejsze 70—80 sr. gr. *Koniczyna* czerwona 16—30 talarów, biała 9—22 tal. *Olej rzepakowy* $13\frac{5}{6}$ talara za centnar.

Wystawa wyrobów stolarzy w Warszawie.

Tych dni w dolnej sali resursy obywatelskiej odbyło się ogólne posiedzenie spółki zjednoczonych stolarzy warszawskich i sprawozdanie z czynności tejże za lata 1863 i 1864. Z odczytanego przez starszego tej spółki p. Adama Zelta sprawozdania dowiadujemy się, że zawiązana aktem urzędowym przed rejentem Żbikowskim dnia 21go listopada 1862 r., z początku liczyła 31 członków, od których opłata wstępnego po rsr. 16 kop. 80 pobrana, nawet na opłatę lokalu nie wystarczyła. Znalazła jednak spółka chętne osoby, które funduszami swemi wsparły to przedsięwzięcie a mianowicie pożyczką rs. 5000; warszawskie zaś Towarzystwo dobroczynności wypożyczyło także na ten cel z funduszów kasy pożyczkowej rs. 3000. Tym sposobem cały zakładowy fundusz wynosił rs. 8000. „Pierwsza to podobnego rodzaju Spółka w naszym kraju (mówił p. Zelt), na wzór już istniejących od dawna za granicą zaprowadzona, a które pracą, industryą i wykończeniem rękodzieł doszły znakomitego rozwoju. Takie i tym podobne spółki dźwigają przemysł, wzbogacają myśl twórczą naszych rękodzielników, bo prowadzą nas do coraz lepszego ich uznawania; mając bowiem ciągłą przed oczyma wystawę każdy z nas starać się będzie o coraz lepszy gust, z wytwornością i trwałą dobrocią w ich wykończeniu połączony, a konkurencya i odbyt oddziała na obniżenie cen i nie jeden z kupujących nabierze przekonania, że kraj, który tak obfite skarby w surowych płodach ziemi posiada, znajdzie i ludzi, którzy te skarby eksploatować potrafią, a zachęcony dobrocią i trwałością wyrobu, nie będzie wydawał pieniędzy za granicę, gdy ujrzy, że i u nas podobnych, jeżeli nie lepszych i wytworniejszych przedmiotów dostać potrafi. Ale panowie stowarzyszeni pracy, pracy i jeszcze raz pracy z wytrwałością połączonej nam potrzeba." Rok 1863 nie odpowiadał oczekiwaniom stowarzyszonych. Stagnacya ogólna w handlu i tu oddziałała szkodliwie. Ale zarząd nie zrażony przeciwnościami użył wolnego czasu na założenie nowych ksiąg kontrolnych, powiększył lokal magazynowy, uporządkował i zrobił go miłym dla każdego oka, tak dalece, że każdy z kupujących może rozpatrzyć i wybrać mebel, który mu się spodobał. Wyżej wspomniano, że przy zawiązaniu spółki było uczestników 31, do dnia 1go b m. przybyło różnemi czasy 26, byłoby zatem 57, ale że przez ten czas umarło 2, pozostało przeto 55. Rezultaty działalności Spółki w latach 1863 i 1864 były następujące: Stan czynny: Wartość inwentarza magazynowego rs. 193; w zaległym procencie od zaliczeń rs. 430; w samych zaliczeniach rs. 6628; w awansie przechodnim rs. 25; w gotowiźnie w kasie rs. 772; w różnicach przychodowych do uregulowania rs. 45, razem rs. 8096. Stan bierny: Dług z kapitałów pożyczonych rs. 5724; procent zalegający w opłacie Towarzystwu dobroczynności rs. 193, razem 5917 rs. Pozostaje więc na czysty zysk rs. 2178. Mebli w magazynie znajduje się za rs. 26,138; ubezpieczone są w Towarzystwie asekuracyjnem. Tu jeszcze zanotować winniśmy, iż spółka w ciągu 2 lat sprzedała mebli za rs. 53,166 wypłaciła reszty gotowizną do rąk rub. sr. 33,221 udzieliła zaliczeń na wstawienie mebli uczestnikom rs. 20,741 odebrała zwrotu rs. 14,112; utrzymanie magazynu jako to: światło, opał, książki, druki, asekuracye, utrzymanie oficyalistów i inne rozchody wynosiły rs. 4095 itd.

Po ukończeniu odczytu sprawozdania przystąpiono pod prezydencyą prezesa administracyi ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności p. Prejssa, do wyboru większością głosów urzędników spółki, na których powołani zostali: na starszego zarządu p. Henryk Wąsowicz, na członków zarządu ze składu dawnego pp. Szantzenbach, Klimecki i Brzeziński, a nowo wybrano p. Heinricha, Ruppa i Kurtza. Wybrano oraz sześciu biegłych do oceniania mebli do magazynu wystawionych i trzech do delegacyi rachunkowej. Głosujących było osób 41. *D. P.*

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 26 czerwca. *Pester Lloyd* donosi, że radzca nadworny Zsedenyi (Żedeny) który jak wiadomo, zostawał w zażyłych stósunkach z Arcyks. Stefanem, jedzie do Schaumburga.

Hamburg 26go czerwca. Według doniesień z Szlezwiku (miasta) rząd krajowy otrzymał od najwyższej władzy cywilnej (komisarzów) polecenie zajęcia się przygotowawczemi czynnościami do wyborów do reprezentacyi stanowej.

Hamburg 26 czerwca. Tutejsze dzienniki ogłaszają następujący telegram z Wiednia z dnia wczorajszego: Austrya postawiła w Berlinie wniosek, aby zmniejszyć wojska stojące w księstwach. Według tego wniosku, Prusy trzymałyby tak jak Austrya jedną tylko brygadę w księstwach.

Kiel 26 czerwca. Wczoraj dwie kompanie pruskie bataliona morskiego obsadziły Friedrichsort.

Paryż 26 czerwca. Drouyn de Lhuys oznajmił admirałowi Grandière, że Kochinchina zamienioną zostaje w kolonię francuską. Nastąpiło to za radą biskupa kochnchińskiego. Księżna Matylda dała poznać ministrowi Lavalette, który często u niej bywał, że w skutku jego zachowania się względem księcia Napoleona, przyjazne nadal między niemi stosunki stały się niepodobnemi. Wpływ Cesarzowej wzmaga się. Księżna Klotylda jedzie do Florencyi.

Paryż 26 czerwca. *(N. fr. Pr.)* Ministrowie zawezwani zostali przez Cesarza o spieszne danie zdania o jego projektach robót publicznych w Algieryi. Cesarz powinszował królowéj Izabelli z powodu zmiany ministrów. Prim wraca niebawem do kraju, zawezwany przez O'Donnela listownie. Rios Rosas przyrzekł O'Donnelowi, że go wspierać będzie. Królowa Izabella przed utworzeniem gabinetu miała naradę z naczelnikami progresistów i zdania ich zasięgała. Zamianowanie ks. Persignego prezesem komisyi wystawy napotyka na trudności, gdyż gdzieindziéj książęta krwi stoją na czele takich komisyj. Gabinet londyński pragnie, aby ze strony Francyi pierwszy krok był uczyniony z odwiedzinami floty, iżby odwiedziny floty angielskiéj w Cherbourgu mogły miéć jedynie cechę grzeczności. W wielkich miastach włoskich odbywają się zgromadzenia ludu anti-francuskie.

Bern 26 czerwca. Rada związkowa upoważniła pełnomocników swoich do podpisania traktatu handlowego z Włochami z zastrzeżeniem uwzględnienia nie jakich późniejszych wymagań, i żąda, już od d. 1 lipca korzystania z praw służących narodom którym najwięcéj pod tym względem przyznano. Dziennik *Bund* donosi, że poseł duński w Paryżu zajmuje się traktatem handlowym między Szwajcaryą a Danią, a wkrótce ogłoszone będą bliższe dotyczące okoliczności.

Petersburg 25 czerwca. Ukazem cesarskim przywóz herbaty od granicy zachodniej cesarstwa podlega następującej opłacie celnej: od herbaty kwiatowej, tudzież zielonej i żółtej 50 kopiejek od funta; od herbaty zwykłej czarnej kupieckiej, tudzież cegiełkowej po 35 kop. Postanowienie to wchodzi natychmiast w wykonanie.

Tryest 26 czerwca. Podróżni na parowcach trzymanych w lazarecie, w liczbie 152 osób, są wszyscy zdrowi. Według doniesień z Aleksandryi, wczoraj (25go) umarło tam 183 osób. Liczba zmarłych dotąd na cholerę wynosi 1034. Zapewne przesadzono, jakoby 20,000 osób wyniosło się z Aleksandryi. Za powód cholery poczytują złą policyę lekarską w Aleksandryi. (Cholera dostała się tam z Arabii).

Od jednego z współpracowników naszych doszedł nas dziś po południu o godz. 2½ następujący telegram:

„**Wiedeń** 27 czerwca godz. 11 rano. Arcyksiążę Rajner jedzie do Anglii i Szwecyi. Dymisya p. Schmerlinga stanowczo przyjęta; ministrowie innych departamentów pozostają na urzędach swoich aż do zamknięcia zebrania Rady państwa. Bar. Mecsery obejmuje czynności p. Schmerlinga. Bar. Senyey i p. Majlath zostają, jeden kanclerzem nadwornym węgierskim, drugi piastować ma urząd Tawernika."

Telegram ten oznajmia zatem stanowczą zmianę gabinetu, która zostaje w związku zarazem z kwestyą węgierską, skoro dotyka zmiany również najwyższych urzędników węgierskich. Jeżeli wyjazd arcyks. Rajnera nie odnosi się do spraw zagranicznych, to nastąpiłby chyba na to, aby Arcyksiążę jako prezes rady ministrów pozostał po za obrębem wszelkiej kwestyi gabinetowej.

Wieczorem otrzymaliśmy z tegoż samego źródła inny telegram tej osnowy:

„**Wiedeń** godz. 7 minut 10. Wiedeńskie dzienniki wieczorne z dnia dzisiejszego (27go) potwierdzają doniesienie przesłane wam w południe o zmianach w gabinecie, naznaczają zaś p. Majlatha kanclerzem nadwornym węgierskim. Bar. Lichtenfels prezes Rady stanu, podał się również do dymisyi. Kryzys ministeryalna została wprawdzie zbliżoną przez zachowanie się Izby wyższej, ale przedewszystkiem przodkuje w niej kwestya węgierska."

Na tem kończą się nasze bezpośrednie dziś wiadomości. Dzienniki poranne wiedeńskie, które nas pod noc doszły, nie donoszą nic jeszcze o zmianie gabinetu, ale tylko natrącają o pogłoskach w tej mierze od kilku dni obiegających; gdy tymczasem ministeryalna *Oester. Ztg* z całą naiwnością twierdzi, że kryzys ministeryalna zrodziła się w głowach tych, którzy jej pragną. Obdarowani przez nich tekami ministeryalnemi mniemani kandydaci oburzeni są tym szafunkiem. *Botschafter*, inny tej kategoryi dziennik, nie tyka już kwestyi osób, lecz przezornie sobie działa potępiając tylko wołanie o zmianę systemu i dowodząc, że to tylko sposób mówienia, ale w gruncie rzeczy, nie można myśleć o zmianie systemu. Ważna tylko wiadomość nadeszła z Pesztu, a mianowicie, że jeden z wyższych urzędników namiestnictwa węgierskiego jedzie do Schaumburga, gdzie jak wiadomo, przemieszkiwa stale Arcyks. Stefan. Ztąd łatwy domysł, że kwestya palatynatu węgierskiego znów mogłaby być podniesioną.

Najważniejszą wiadomością w sprawie Księstw nadelbiańskich jest przygotowanie do zwołania Stanów, wątpiono bowiem, aby Prusy upierając się przy wydaleniu księcia Augustenburskiego, nie chciały zwlekać tego zwołania. Stany Księstw będą bowiem miały wielki wpływ na rozstrzygnięcie losu Księstw. Austrya domaga się teraz zrównoważenia załóg austryackich i pruskich z powodu, że obie utrzymywane są kosztem Księstw. Według zapewnienia *Pressy*, nie przestają w Wiedniu liczyć na zjazd obu monarchów w Gastein.

Wczoraj wymienione zostały w Berlinie ratyfikacye traktatu z d. 16 maja względem dalszego trwania związku celnego niemieckiego.

Wspomniane wczoraj w liście paryskim upomnienie ze strony *L'Opinion nationale* (któréj numer się spóźnił), ostrzega mieszkańców, aby się mieli na baczności i nie dali się zbytecznie porwać prądowi. „Jest to próba nowego prawa, przez którą przechodzimy; nie dajmy nieprzyjaciołom wolności okazyi spotwarzania naszego kraju i powtarzania przed oświeconą Europą, że Francya nie umie być wolną. Wszelki zamiar nieporządku byłby zbrodnią przeciw wolności". Upomnienie to wskazuje, jak się obawiano, aby kwestya zarobku nie przybrała cechy rewolucyjnej. W zaburzeniach dorożkarskich leżały obawy tego przeistoczenia; ale też z drugiej strony wdanie się rządu w sprawę dorożkarzy odjęło znacznie zmowom ich charakter właściwy, a uczyniło je sprawą porządku publicznego, sprawą policyjną. W innej sprawie będącej w bliskim związku ze sprawą zarobku, do której dały powód zmowy robotników, zabrała dziś głos *L'Opinion nationale.* Domaga się ona zniesienia zwyczaju brania tak zwanego „na piwo" po kawiarniach i innych lokalach publicznych, na pogrzebach itd., zniesienia noworocznych kolend, nie tych które są dawane dobrowolnie, ale o które upominają się niżsi nawet urzędnicy. Kraj, który się szczyci równością, liczy bardzo wielu obywateli żyjących z łaski drugich i z dobrowolnych datków, zamiast, żeby ten spodziewany datek wchodził w należytość, o którą niepotrzeba prosić, bo upomnieć się wolno. *Monitor* ogłosił przedstawienie uczynione Senatowi względem krajowości Algierczyków i naturalizacyi w tej kolonii. Krajowcy według tego projektu mają być uważani za poddanych francuskich, ale nie służy im jeszcze prawo obywatelstwa, co dopiero nastąpić może po poddaniu się ustawom regulującym we Francyi stosunki familijne, to jest muszą się zrzec wielożeństwa, rozwodów i przywileju starszeństwa w rodzinie. Wszelako bez prawa obywatelstwa mogą piastować urzędy, z pewnemi atoli wyjątkami. Na tych wyjątkach wszystko zawisło. Nie powinien bowiem posiadać juryzdykcyi nad ludźmi używającemi praw równości kodeksem cywilnym zastrzeżonych, kto sam praw tych nie uznaje.

Marszałek O'Donnel wyłożył przed kortezami program swój na posiedzeniu 23go czerwca. Podstawy tego programu nachylają się ku zasadom konstytucyi progresistów z dnia 18 czerwca 1837 i sformułowane są następnie: Uznanie królestwa włoskiego i zachowanie dobrych stósunkóww z obcemi rządami — amnestya w sprawach drukowych — zniesienie census wyborczego i wybór deputowanych całemi prowincyami — nowa ustawa drukowa — przywrócenie rektora i profesorów uniwersytetu madryckiego oddalonych przez rząd — wreszcie pozwolenie podróżowania jenerała Prima. *Pays* głosi nową erę dla Hiszpanii i wzywa Esparterę, Olozagę i ich przyjaciół, aby podali rękę nowemu gabinetowi, jeżeli nie chcą, aby ich poczytywano za ludzi ambicyi a nie dobra publicznego. *Pays* tak jest pewnym przywrócenia konstytucyi esparterowskiéj, że wylicza ważniejsze jéj artykuły i twierdzi, iż O'Donnel bierze je za podstawę swojéj polityki. Prawda, że nadmienił to w mowie swojéj; wszelako nagłe nawrócenie się twórcy dwukrotnego zamachu stanu na konstytucyę, autora oktrojowań z r. 1854 i 1856 jest wielce podejrzanem. *Indép. belge* mówi, iż zwykle w Hispanii, kiedy jedno z dwóch stronnictw dzierżących ostatniemi czasy władzę, obaliło przeciwnika swego, najpierwszym krokiem jego było głosić obietnice liberalne, aby sobie zjednać wsparcie u opinii publicznéj, ale obietnice te bywały zawsze bardzo rychło zapominane, i jeszcze nie wysechł atrament, któremi były napisane, a już nowe dekreta zaprzeczyły im. Tak się działo w Hiszpanii od lat trzydziestu. Między innemi zapowiedziami O'Donnela ma być taże zmiana osób u dwou. Zmiana ta ograniczyła się dotąd na osobie ochmistrza dworu następcy tronu, lecz poprzedziła ona dymisyę Narvaeza. O ten szkopuł, zmianę osób dworskich, rozbijały się już nieraz gabinety w Hiszpanii, bo każdy rząd chciał mieć swoich stronników przy osobie królowéj. Jednéj ważnéj rzeczy w programie O'Donnela niemasz wcale, to jest finansów, na które choruje Hiszpania.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 27 czerwca wieczór godz. 8 minut 10. Arcyksiążę Rajner otrzymał na własne żądanie urlop na dłuższy czas. Hr. Mensdorff tymczasowo będzie go zastępował w prezydowaniu radzie ministrów. Kanclerz nadworny węgierski hr. Zichy i minister hr. Nadasdy uwolnieni zostali z urzędów swoich na własną prośbę; Jerzy Majlath zamianowany kanclerzem nadwornym. W kołach deputowanych zapewniają, że p. Schmerling i wszyscy inni ministrowie podali się do dymisyi, i takowa została podobno przyjętą. Prezes Rady stanu bar. Lichtenfels miał się podać do emerytury. Hr. Belcredi naznaczany jest przyszłym ministrem stanu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej, uchwalono przyjęcie tymczasowej taryfy celnej, jakoteż budżet ministerstwa stanu, dział administracyi politycznej i dział wyznań religijnych, następnie budżety kancelaryj nadwornych chorwackiej, węgierskiej i siedmiogrodzkiej, a wszystkie w myśl wniosków komisyi.

Kursa. Wiedeń 27 czerwca wieczór. Kolej północna 1678.— Akcye kredytowe 177.— Losy z r. 1860 89·75.— Losy z r. 1864 80·75.— Paryż 27 czerwca. Renta 66·32.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

OD ADMINISTRACYI BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

Wkrótce rozesłane zostaną szanownym Prenumeratorom dalsze zeszyty Biblioteki Polskiej z roku 1862, zawierające:

resztę wszystkich dzieł Karpińskiego,

od zeszytu 7go do 16go, oraz

Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim Gwardyi Napoleona I.,

przez ***Józefa*** hr. ***Załuskiego***,

byłego jenerała brygady w głównym sztabie wojska polskiego, niegdyś oficera szwadronu rzeczonej gwardyi Cesarza Francuzów, — składające się z niespełna 5ciu zeszytów.

Administracya Biblioteki polskiej zawiadomiła już o tem wszystkich szanownych Panów Prenumeratorów odpowiedniemi cyrkularzami, upraszając uprzejmie o doniesienie, czy **tylko dalszy ciąg Karpińskiego,** czy zarazem **Wspomnienia o pułku lekkokonnym** mają być przesłane.

Podając to niniejszem do powszechnej wiadomości, powtarza powyższą prośbę z tem nadmienieniem, że jeżeli Administracya **do dnia 10go Lipca r. b.** nie otrzyma żadnej odpowiedzi, będzie to uważała za **przyzwolenie przesłania dzieł obu** i przesyłka takowych pod dotychczasowym adresem nastąpi w pierwszej połowie Lipca.

W razie odpowiedzi, gdyby dotychczasowy adres przesyłki uległ zmianie, uprasza się o podanie teraźniejszego adresu.

Ponieważ wydawanie dalszego ciągu Biblioteki Polskiej wstrzymanem zostało dotąd głównie z powodu zaszłych wypadków w Królestwie Polskiem, które na powodzenie Biblioteki Polskiej korzystnie wpłynąć nie mogły, przeto **dalsze wydawanie Biblioteki zależeć będzie jedynie od udziału, jaki Publiczność teraz dla tegoż Wydawnictwa poweźmie.**

Z dzieł Karpińskiego miały być pierwotnie tylko niektóre w Bibliotece Polskiej umieszczone, w objętości 12tu zeszytów, czyli 60ciu arkuszy. Ale rozliczne głosy światłej Publiczności oświadczyły się za wydaniem wszystkich dzieł tego poety; dla tego pierwotnie obliczona prenumerata na te dzieła została podwyższoną z 3 złr. 84 c. za 12 zeszytów — na 5 złr. 12 c. za 16 zeszytów.

Prenumerata na rok 1862 wynosi zatem:

za same dzieła Karpińskiego:		za dzieła Karpińskiego i Wspomnienia:	
na papierze zwykłym	**5 złr. 12 c.**	na papierze zwykłym	**6 złr. 62 c.**
„ „ lepszym	**5 „ 60 „**	„ „ lepszym	**7 „ 25 „**
„ „ klejowym	**8 „ 50 „**	„ „ klejowym	**10 „ 95 „**

Wspomnienia zaś same na papierze zwykłym kosztują **1 złr. 50 c.**

Cały komplet Biblioteki Polskiej

wydania Krakowskiego, po 60 zeszytów 5ciu arkuszowych jednej rocznej seryi, zawierający między innemi cennemi dziełami Historyę Narodu polskiego i Żywot J. K. Chodkiewicza przez Naruszewicza, Dzieje panowania Zygmunta III Niemcewicza, Dzieła Ignacego Krasickiego, Piotra Skargi, Górnickiego, Reja, Grochowskiego, Tadeusza Czackiego, Surowieckiego, Święckiego, Śniadeckiego, Ks. Albertrandego — Herby Rycerstwa polskiego Bartosza Paprockiego, i t. p. — kosztuje:

z roku 1858	na papierze zwykłym	po **18** złr. **90** cent.
„ 1859	„ „ lepszym	„ **21** „ —
„ 1860	„ „ klejowym	„ **31** „ **50**
z roku 1861	„ „ zwykłym	„ **19** „ **20** cent.
	„ „ lepszym	„ **21** „ —
	„ „ klejowym	„ **32** „ —

Herby Rycerstwa polskiego, 145 arkuszy druku, z 180 drzeworytami, kosztują osobno:

na papierze zwykłym	**15** zł.
„ „ klejowym	**25** „
„ „ illuminowane	**40** „

Przytem Administracya nie może pominąć uwagi, że Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, zaczęte przy znacznym udziale światłej Publiczności w roku 1856 w Sanoku, a przeniesione w następnym roku do Przemyśla, zaś od roku 1858 do Krakowa, natrafiło od roku 1861 na stosunki dla podobnego przedsiębiorstwa bardzo niepomyślne; pomimo tego i ztąd powstałych bardzo znacznych strat wytrwało stale do końca roku 1861, nie szczędząc jak najgorliwszego starania tak co do doboru dzieł, jakoteż zadowolenia Szanownych Panów Prenumeratorów w każdym względzie. Jednak w roku 1862 widząc niemożność dalszego wydawania Biblioteki Polskiej w dotychczasowej objętości 300 arkuszy druku rocznie, Administracya zmuszoną była, ażeby zapobiedz zupełnemu ustaniu Wydawnictwa, zmniejszyć objętość rocznego wydania na 5tą część. Lecz i ten środek musiał z powodów od Wydawnictwa niezawisłych, pozostać bez skutku, i od roku 1863 dalsze Wydawnictwo musiało zostać zupełnie przerwanem, chociaż zaczęte Dzieła Karpińskiego nie zostały skończone.

W bieżącym roku Wydawnictwo ukończyło takowe, i rozsyłając je Szanownym Prenumeratorom, pokłada nadzieję w Ich zamiłowaniu ojczystej literatury, i ufa, że nie zechcą dozwolić, aby Wydawnictwo swą czynność zupełnie zaprzestało, co bez udziału Publiczności musiałoby nastąpić. (3007-1-) T

Nakoniec widzi się Administracya Biblioteki Polskiej spowodowaną — bacząc, że bardzo wielu Panów Prenumeratorów z znacznemi kwotami należytości prenumeracyjnej zalega, — uprasza o jak najspieszniejsze uiszczenie tychże zaległości.

Kraków, w Czerwcu 1865.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 czer.	żądają	płacą
Srebropol. st.za100zł.	112	109
„ nowe obr.	119	116
Listy zast.pol.z kup.	92½	91
Banknoty pol.100 złr.	461	453
Ruble ros. za 100 rsr.	147	144
Talary prs. za 100 tal.	162	160
Banknoty prus. 150zł.	94	93
Srebro nowe austr.	108	107
Dukat ważny	5 24	5 14
Napoleon d'or	8 85	8 70
Półimperyały rosyjs.	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	72 —	71 —
„ „ stare	75 50	74 50
Oblig. „ indem.	73½ —	72½ —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	200	197

Wiedeń 27 cz. (t.)	zł. cent.
5% Metaliki	68 95
5% Pożyczka narod.	74 10
Akcye banku wied.	797 —
„ „ kred.	177 50
Losy 5% z r. 1860	89 90
Srebro	107 —
Londyn 10 fnt. szter.	109 —
Dukat pojedynczy	5 18

Wiedeń 26 czer.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	64 50	64 40
„ Pożyczka narod.	74 40	74 30
„ Metaliki na m. k.	69 30	69 20
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	93 —
„ „ „ węgiers.	74 —	73 50
„ „ „ chor. ib.	75 —	74 —
„ „ „ galicyjs.	73 —	72 50
„ „ „ bukow.	70 75	70 —
„ „ „ siedmgr.	70 50	70 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 70	88 60
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	81 50	81 25
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	145 —	144 50
„ „ „ 1854	86 25	85 75
„ „ „ 1860	90 30	90 20
„ „ „ 1864	81 60	81 50
„ Como-Rente	18 —	17 75
„ Kredytowe	125 50	125 —
„ tryest na 4½%	108 —	107 —
„ żegl. par. na D.	84 —	—
„ ks. Esterhaz.	—	—
„ Księcia Salm.	31 —	30 —
„ „ Palfy	27 —	26 —
Losy ks. Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	27 —	26 50
„ miasta Budy	23	22 —
„ ks. Windischgr.	17 —	16 50
„ hr. Waldstein	19 25	18 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	799 —	797 —
Zakładu kredytowego	178 20	178 10
Żeglugi par. na Dunaju	475 —	473 —
Kolei półn. Ferdynan.	168 70	168 50
„ rządowej fr.-a	179 20	179 10
„ zachodniej c. El.	132 75	132 50
„ Pardubickiej	120 25	120 —
„ Południowej	214 —	212 —
„ Galicyjskiej	195 70	195 50
Czerniowiec. zwpł. 35%	61 —	60 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczno)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł nr.	4	91 —	99 90
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	91 15	91 10
Hamb. 100 mark.	2½	80 70	88 50
Londyn 100 fun.	3	108 90	108 85
Paryż 100 frank.	3	43 20	43 15

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 —	14 95
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 18	5 17
„ „ obrączk.	5 18	5 17
Złoto *al marco*	5 16	5 15
Napoleondory	8 70	8 69
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 05	9 02
Luidory (niemieckie)	8 95	8 90
Suwereny angielskie	10 95	10 92
Imperyały rosyjskie	8 95	8 92
Srebro	107 50	107 25
„ kupony	—	—
Talary związkowe	1 62	1 61
Pruskie bilety kas.	1 61½	1 61

Lwów 24 czerw.	żądają	płacą
Dukat	5 19	5 15
Półimperyał rosyjski	8 95	8 85
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 70
Talar pruski	1 63	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	69 09	68 50
„ „ „ m. k.	72 42	71 85
Obligi indem. b. kup.	73 36	72 69
Akc. kol. gal. b. kup.	198 63	196 —

Warsz. 26 czerw.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	87 29	—
kupon. „	—	—95⅝
Listy zast III okr. „	13 96	—
kupon „		⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 50	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	78 —	77 67
5% Pożyczka loteryjna	105 75	105 50

Wrocł. 26 czerw.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93⅝	93⅛
Polskie bilety bank.	81⅝	81⅛
„ Listy zastaw.	74¾	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
Obligi kolei krak.-szl. 3½%	—	—

Paryż 26 czerw.	
Renta 3%	66 35

Londyn 24 czerw.	
Konsole	90

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* o godzinie 8éj rano = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano = do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór,
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; = z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*